Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 12 str.) kosztuje 10 gr.

Pełna tabela loterii na str. 4-ej

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„MAJĘTNOŚCI GOJÓW SĄ JAKO PUSTYNIA, KTO JE PIERWSZY ZAJĄŁ, PIERWSZY MA DO NICH PRAWO"

(Talmud Baba Batra 54 b)

Nr. 277 A — Warszawa, niedziela 18 września 1938 r. — Rok XIII

Odłączenia obszarów z większością niemiecką

Neutralizacji republiki czechosłowackiej

domagał się Hitler w Berchtesgaden

LONDYN, 17. 9. Według „Daily Express", w rozmowie między Chamberlainem a Hitlerem omawiano następujący projekt plebiscytu, który ujęty jest w następujących punktach:

1) Odstąpienie przez Czechosłowację Niemcom tych obszarów sudeckich, na których ludność niemiecka stanowi przeszło 50 proc.

2) Utworzenie systemu kantonów dla pozostałego obszaru, na którym ludność niemiecka wynosi mniej niż 50 proc.

3) gwarancja nowej granicy przez państwa sąsiadujące z Czechosłowacją.

4) Gwarancja nadrzędna W. Brytanii, Francji i Włoch.

„Daily Mail", informując w podobny sposób o rozmowie Hitlera z Chamberlainem, określił procent ludności niemieckiej na obszarach, które miałyby być odstąpione, na 75 proc.

Informacje „Daily Telegraph'u" pokrywają się z tymi przewidywaniami.

Stanowcze nie Czechosłowacji przeciwko projektom plebiscytu

PRAGA, 17. 9. Wicepremier i minister komunikacji Bechyne udzielił wywiadu „Lidovym Novinom", w którym oświadczył, iż Czechosłowacja z całą stanowczością przeciwstawi się plebiscytowi.

Zdaniem ministra, plebiscyt w Czechosłowacji nie rozwiązuje sprawy mniejszości, ponieważ nawet w razie jego przeprowadzenia duża liczba Niemców pozostałaby w granicach czechosłowacji i w dalszym ciągu pozostałoby otwarte zagadnienie mniejszości.

Wicepremier wzywa społeczeństwo do spokoju i zaufania dla rządu, oświadczając, że „nie będzie żadnego plebiscytu ani żadnej policji międzynarodowej".

Anglicy modlą się o pokój

LONDYN, 17. 9. — Dziekan Opactwa westminsterskiego ogłosił w dniu dzisiejszym, że katedra otwarta będzie przez cały dzień i noc na czas nieokreślony, aby umożliwić wiernym wznoszenie o każdej porze modłów o zachowanie pokoju.

27.000 UCHODŹCÓW Z CZECH

DREZNO, 17. 9. Liczba Niemców sudeckich, którzy schronili się na terytorium Rzeszy, wzrosła w dniu dzisiejszym do 27 tysięcy.

DALADIER WEZWANY DO LONDYNU

LONDYN, 17. 9. — Premier Chamberlain wystosował do premiera Daladier i ministra Bonnet zaproszenie do jak najszybszego przybycia do Londynu.

Henlein kpi z listów gończych

BERLIN, 17. 9. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Cheb: Wczoraj w godzinach rannych Konrad Henlein odwiedził, zachowując ściśle incognito, Cheb. Henlein, któremu towarzyszyło dwóch posłów niemiecko-sudeckich, przeprowadził szereg rozmów z przebywającymi w mieście przewódcami partii, po czym opuścił Eger, udając się w nieznanym kierunku.

Likwidujemy żydów!

Zebrania w Krośniewicach i w Rawie

W dniu dzisiejszym w ramach akcji „Likwidujemy żydów" odbędą się dwa zebrania, zwołane staraniem związku Polskiego. Pierwsze z tych zebrań odbędzie się w Krośniewicach. Przemawiać na nim będzie p. Mikołajczyk.

Drugie zebranie odbędzie się w Rawie Mazowieckiej. Przemawiać na nim będzie p. Jerzy Biernacki z Warszawy.

Korespondencj specjalnej wysłanniczki „ABC" z Pragi dziś na str. 10-ej

Tryptyki samochodowe tylko dla aryjczyków

MEDIOLAN, 17. 9. Włoski klub automobilowy przy wydawaniu tryptyków samochodowych, umożliwiających przejazd samochodem przez granice państwowe, żąda potwierdzenia, że właściciel samochodu jest pochodzenia aryjskiego.

Tajny układ niemiecko-japoński

Siły japońskie pod Czang-Ku-Feng nie uległy dotąd redukcji

MOSKWA, 17. 9. Uspakajające wiadomości jakie ostatnio zamieszczała prasa sowiecka w sprawie załatwiania kwestyj spornych między ZSRR a Japonią, ustąpiły miejsca bardziej pesymistycznym.

Jak się okazuje, Japonia nie ma wcale zamiaru odwołać wojska nagromadzonego w czasie zatargu, wręcz przeciwnie, liczebność jego ciągle wzrasta. Z tego faktu wszyscy tu wnioskują, że Japonia w razie zbrojnego konfliktu na Zachodzie, by przyjść z pomocą Niemcom, uderzyłaby na oddziały wojska sowieckiego na Dalekim Wschodzie.

Fakt ten pozwala przypuszczać, iż między Japonią a Niemcami istnieje tajna klauzula o wzajemnej pomocy i że opublikowany układ, dotyczący jakoby tylko walki z komunizmem, zawiera też tajne punkty, dotyczące czynnej pomocy sprzymierzonych mocarstw.

Ponadto niezadowolona jest Japonia z rozległej pomocy, jakiej rząd sowiecki udziela marszałkowi Czang-Kai-Szekowi. Na początku września armia chińska Czang-Kai-Szeka otrzymała znowu od czerwonej armii ZSRR 200 bombowców najnowszego typu, 150 czołgów, 150 wagonów sprzętu kolejowego oraz partię specjalistów: 58 lotników, 40 techników do czołgów oraz 130 artylerzystów.

Co się tyczy amunicji i uzbrojenia, to transporty idą do armii chińskiej prawie każdego dnia. Większość fabryk broni i amunicji na Dalekim Wschodzie zajęta jest tylko wypełnianiem zamówień marszałka Czang-Kai-Szeka.

Głównym kierownikiem wojskowo - politycznej misji sowieckiej w Chinach jest komendant II-giej rangi Wacietis. Uważany jest on za znawcę dalekowschodnich problemów.

Już w roku 1904. Wacietis walczył w wojnie rosyjsko - japońskiej, mając stopień oficera. W armii Czang - Kai - Szeka Wacietis występuje pod innym nazwiskiem.

To też fakty owe, niewątpliwie znane Japonii, nie przyczyniają się bynajmniej do ułożenia dobrych sąsiedzkich stosunków między tymi dwoma współzawodnikami na Dalekim Wschodzie.

Kar.

Sprostowanie granicy z Polską proponuje prasa francuska

PARYŻ, 17. 9. Naczelny publicysta „Le Journal" St. Brice, omawiając zagadnienie Śląska Cieszyńskiego, pisze: „Terytorium to było kiedyś zaanektowane prze Czechosłowację, lecz Polacy nigdy nie zrezygnowali z pretensyj do tego kraju".

Sprawę cieszyńską omawia szeroko naczelny redaktor dziennika „Petit Bleu" Massigli w artykule pt. „Należy zrekonstruować Czechosłowację". Publicysta przedstawia konkretny plan rozwiązania zagadnienia czechosłowackiego, wyjaśniając na wstępie, że państwo to w tej formie, w jakiej zostało utworzone, nie może istnieć. W ten czy inny sposób Niemcy odzyskają trzy miliony swych rodaków. Czyż wówczas będzie można negować powrót do macierzy innych mniejszości narodowych Czechosłowacji, szczególnie zaś polskiej i węgierskiej.

Byłoby najzupełniej słusznym, logicznym i rozsądnym, aby przyszło do odpowiedniego sprostowania granicy polsko-czeskiej i czesko-węgierskiej. W ten sposób otrzymałby narod polski i węgierski satysfakcję.

Autor krytykuje politykę francuską w stosunku do Węgier, pisząc, że obecnie Francji nasuwa się okazja, aby poparła inicjatywę, która odda sprawiedliwość Polsce i Węgrom.

Informacje z Londynu, a przede wszystkim na wyniki obrad angielskiej rady ministrów.

Uderzającą cechą nastrojów dzisiejszej prasy paryskiej jest spokój, z jakim dzienniki dyskutują możliwość przyłączenia okręgu sudeckiego do Rzeszy.

OPINIA FRANCUSKA LICZY SIE Z ANEKSJĄ SUDETÓW

PARYŻ, 17. 9. Prasa i koła polityczne Paryża wyczekują na

Komuna w Polsce

Procesy w Rosji sowieckiej i walka między Stalinem i Trockim nie wyszły komunizmowi na zdrowie. W Polsce żydostwo, stanowiące rdzeń komunizmu, stanęło po stronie Trockiego. Przede wszystkim dlatego, że zwalczał maskę, nałożoną na oblicze komunizmu przez Stalina i nigdy nie ukrywał, że działa w interesie żydowskim; po wtóre dlatego, że Trocki oświadczał się za natychmiastową akcją, by przenieść rewolucję komunistyczną na całą Europę, by bez zwłoki organizować „światowy październik", podczas gdy Stalin był reprezentantem czynników ostrożnych.

Od chwili, gdy zatarg między Moskwą i Trockim wszedł w fazę ostrych rozgrywek, znikły na łamach prasy żydowskiej w Polsce miłe wiadomości i artykuły o stosunkach w Rosji sowieckiej i żydowska prasa legalna, wydawana po polsku i w żargonie, przystąpiła do krytyki Stalina. Równocześnie poczęto stwarzać pozory, mające zmylić czynniki polskie i doprowadzić je do mniemania, jakoby nastąpił rozbrat nie między żydami, a Stalinem, ale między żydami i komunizmem w ogóle.

Sympatie żydów znalazły się po stronie Trockiego. Znalazło to swój wyraz i w działalności komunistów na terenie Polski. Organizacje komunistyczne zostały ogarnięte przez trockistów, czyli przez żydowskich zwolenników natychmiastowej rewolucji, choć by po drodze miało się wywołać wojnę światową. Tu wyjaśnienie wojowniczego tonu prasy żydowskiej i nawoływań do „świętej wojny" przeciw „hitlerii", w imię cywilizacji i demokracji.

Stosunki wewnętrzne w Komunistycznej Partii Polski stały się dla Kominternu nieznośne. Trockiści rządzili niemal wszechwładnie i Komintern nie mógł liczyć na posłuch. To też Moskwa posłużyła się metodą, wypróbowaną już od dwóch lat. Podjęła przeciw kierownikom roboty komunistycznej w Polsce ulubiony zarzut, że są w służbie kontrrewolucji i faszyzmu i że są na usługach reakcyjnej, faszystowskiej „defenzywy".

Zarządzeniem Kominternu dokonano rozwiązania Komunistycznej Partii Polski, by tym chirurgicznym cięciem pozbyć się wreszcie trockistów. W nielegalnym komunikacie nr. 1 z sierpnia b. r. czytamy:

> Reakcja, nie mogąc złamać dziesiątków tysięcy bojowników, walczących o lepsze jutro, represjami i torturami... nie pogardzała również użyciem środka niezawodnego — zdrady. Pragnąc rozbić szybko postępujący naprzód ruch rewolucyjny, od wewnątrz posyłała do szeregów Komunistycznej Partii Polski swoich agentów, którzy w krótkim czasie wysuwali się na czołowe stanowiska, skąd z łatwością udawało im się skierowywać działalność organizacji na manowce...
>
> Tak mniej więcej wyglądała „rewolucyjna działalność" większości kierownictwa krajowego... Nie mniej szkodliwa była działalność elementów trockistowskich i trockizujących w łonie partii. Elementy te dzięki dziwnej pobłażliwości naczelnych instancyj partyjnych rozsadzały partię, wprowadzały dwutorowość w linii partyjnej, siały niewiarę w słuszne i sprawiedliwe wyroki Trybunałów Sowieckich, wydane na zdrajców ludu...
>
> Uchwałą Komunistycznej Międzynarodówki rozwiązano Komunistyczną Partię Polski, aby w ten sposób oczyścić ruch rewolucyjny, zabagniony przez defensywę jej agentami na różnych instacjach.

W odpowiedzi na to, trockiści wydali odezwę, zdradzającą wiele zakulisowych tajemnic. Dowiadujemy się:

> Zostały rozwiązane 4 partie komunistyczne: Polska, Węgierska, Jugosłowiańska i Palestyńska... Motywem oficjalnym rozwiązania K. P. P jest jej ogromne „zaprowozenie" i wpływy trockizmu wśród żydowskich komunistów. Kłamstwo — co się rzadko zdarza w publikacjach Stalinowskich — jest tutaj tylko częściowe. Ostatnie „nastawienie", dane członkom K. P. P. nakazuje im pozrywać natychmiast dawne kontakty organizacyjne, zaprzestać wszelkiej roboty politycznej w imieniu partii i jak najszerzej rozgłaszać fakt jej rozwiązania. Poza tym pozostawiono byłym

(Dokończenie na str. 3-ej)

Pogoda słoneczna

Przewidywany przebieg pogody w dniu 18 b. m.

Po chłodnym i mglistym ranku (miejscami przymrozki), w ciągu dnia pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Ciepło (temp. ok. 20 st.). Słabe wiatry miejscowe, widzialność rano osłabiona, poza tym bardzo dobra.

WRZESIEŃ

18

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5-13	7-4[illegible]
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
3-33	14-[illegible]
Dł. dnia	Ubyw.
12-34	4-12

Dziś 7 Bol. N. M. P.
Jutro św. Januarego

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".

TEATR LETNI: O godz. 8-ej „Jean".

TEATR POLSKI: Codzień świeżo wystawiona komedia Devala „Subretka" ze Stefaną Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: „Pani natura". Birabeau.

TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem - komedia muzyczna „Na fali eteru" P. Leone, L. Brodzińskiego, Lawiny Świętochowskiego. Grają: Benita, Stojowski, Nesterówna, Wierzejewska, Sym. Zawistowski, Kielarski, Modrzewski. Rez. Zawistowskiego, dekor. Kurmana.

OPERETKA „8.15": „Księżniczka Czardaszka".

TEATR KAMERALNY: „Zbyt licz na rodzina"

Teatr Małe Qui Pro Quo

Już we wtorek dn. 20 b. m. Małe Qui Pro Quo występuje z premierą rewii p. t. Nic nie wiadomo".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Legion zatraceńców" i dodatki.

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA (Wolska 32): „Dama na dwa tygodnie".

JURATA: „Czar cyganerii" i „Zamaskowany bohater".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Barbara Radziwiłłówna".

KOMETA (Chłodna 49): „Wyspa straceńców" i rewia.

MARS: „Ziemia błogosławiona".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Znachor".

PRAGA: „Szeik" i „Nieznośna dziewczyna".

PRASKIE OKO: „Grobowiec indyjski" i „Tygrys z Esznapuru".

ROMA (Nowogrodzka 49): „Olimpiada".

SOKÓŁ: „Więzień królewski" i „Trzej muszkieterowie".

STUDIO (Chmielna 7): „Pobożne kłamstwo".

ŚWIT: „Kalanad" i „Książę X".

Usiłował zamordować żonę

ŁUCK, 16. 9. Między Chorpyną i Janem Kapralczukami, mieszkańcami gm. Warkowicze, pow. dubieński, dochodziło do częstych sprzeczek i bójek. W czasie ostatniej awantury Kapralczuk rzucił się na kobietę z widłami, usiłując ją przebić. Przeszkodzili mu jednak sąsiedzi, zaalarmowani rozpaczliwymi krzykami kobiety, którzy nadbiegli z pomocą i obezwładnili go. Kapralczuka osadzono w więzieniu.

10-letnia dziewczynka ofiarą ohydnego gwałtu

(jk) W zagajniku wsi Pogonów, (pow. puławski), Wacław Kuta lat 16 ze wsi Poręba-Gwoździk podczas zbierania grzybów dokonał dwukrotnie zgwałcenia przechodzącej koło tego zagajnika drogą do wsi Pogonów 10-letniej Krystyny Rafalskiej ze wsi Poręba - Gwoździk.

Kuta został zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

Wiadomości z toru

St. Leger i Kruszyny
Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 1.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 m. Orkan — L. Bukowieckiego, Jastrzębiec — H Laskowskiego, Erytrea — F. Szaniawskiego, Rewers — K. Wodzińskiego.

GON. 2. Nagr. 1.800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.400 m. Olimpic — S. Szwarcsztajna, Klucznik — L. J. bar. Kronenberga, Talitha — W. Kamionko, Liktor — K. Wodzińskiego.

GON. 3. Nagr. 1.800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.100 m. Le Pirate — st. Wierzbno, Novara — st. Jordan, Boliwia — S. Szwarcsztajno, Ural — Z. Hoffmanowej, Jasna Pani — M. Bronikowskiej.

GON. 4. Nagr. Kruszyny. Produce. 15.000 zł. oraz stawki i przepadki. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.100 m. Do Końca — Br. Mencel i L. Schweizer, Skarb — st. Łochów, Gaffeuse — st. Łochów, Palafox — W. hr. Smorczewskiego, Stasia — st. Jordan.

GON. 5. St. Leger. Nagr. im. Prezesa Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce. Nagr. 40.000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 3.000 m. Kamien — L. Schweitzera, Kszyk — st. Łochów, Złom — st. Łochów, Jeremi st. Wierzbno, Delaval — st. Wierzbnoni, Juturna — Cz. Andrycza.

GON. 6. Nagr. 1.800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 m. Kres — L. Schweitzera, Końcówka — L. Schweitzera, Korona III — st. Łochów, Higliffe — B. Brzezickiego, Ma Cherie — M. Bersona, Pacific — S. Szwarcsztajna, Bar — S. Szwarcsztajna, Muzyka — H. Broszkiewicza, Kosztela — Z. Dobieckiego, Karioka — Z. Dobieckiego, Falbanka J. Petrycha, Noble — st. Zygmunt, Martel — J. Macherskiej, Ballada II — M. Bronikowskiej, Liwerwer — L. J. bar. Kronenberga, Edeling — st. Podkowa, Perkun — M. ks. Lubomirska.

GON. 7. Handicap Łoma. Nagr. 5.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2200 m. En avant — L. Schweizera, Iffet — st Nałęcz, Trefl — Z. Hofmanowej, Newmarket — A. Tuńskiego, Peryskop — J. Cichowskiego Pommery — K. i S. Enderów, Ostra — L. Bukowieckiego, Dell — L. Bukowieckiego, Kanguru — M. Bersona, Orlean — S. Szwarcsztajna.

GON. 8. Nagr. 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. około 2100 m. Treize — Z. Hoffmanowej, Jaguar — L. Morzyckiego, Isolano — L. Bukowieckiego, Katon — M. Bersona, Wamba — Fr. Wężyka, Ostrzyca — T. Falewicza, Królowa — L. J. bar. Kronenberga, Mariasz — Br. Sulewicza, Aigokeros — K. Hałko.

GON. 9. Nagr. 2.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2.200 mtr. Nobile — S. Lothe Treize — Z. Hoffmanowej, Rakoczy — st. Wierzbno, Markiz II — st. Jordan, Wisconti — Fr. Wężyka, Izba — K. Wodzińskiego.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

WYŚCIGI NA ŁAWICY
Zapisy na dziś

W niedzielę, 18 września, w siódmym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Poznaniu, początek gonitw o godz. 13.30.

Komunikacja oprócz autobusów, uruchomiony będzie specjalny pociąg do Ławicy z Głównego Dworca o godz. 13-tej, zawsze w dni świąteczne.

Płaska — Dyst. ok. 1.100 mtr. Nagr. 800 zł.: Balila st. Iwno, Miss Iwno st. Iwno, Lilia II st. Iwno, Latopyrz L. J. bar. Kronenberga.

Wojsk. bieg naprzełaj — Dyst. ok. 5.000 mtr. Nagr. 400 zł.: Gondola (Zazula) por. Wołkowicz, Aragon (Zaglik) kpt. Nagórski, Surtur (Bitny) por. M. Gutowski, Bojar (Bakszysz) ppor. Sokołowski, Gierman por. S. Wieżański, Halban (Buńczuk) ppor. Barański, Elewator (Don) służb. rtm. Kawęcki, Banitka (Bożenna) służb. ppr. Terlecki, Ella por. Lewandowski, Dedalus por. Winiarz, Żart IV. por. Sibilski.

Płaska — Dyst. ok. 1.600 mtr.: Nagr. 800 zł.: Algier Dr. J. Schlingmanna, Tabarin st. Leliwa, Momus II M. Wąsowskiego, Omikron J. Oponeckiego, Bouboule st. Iwno.

Przeszkody — Dyst. ok. 5.200 mtr.: Nagr. 4.000 zł.: Sektor Gr. Ofic. 7 D. A. K. Wlkp., Saturn st. Leliwa, Huragan IV. L. J. bar. Kronenberga, Jasiek J. Strużyńskiego, Łups st. Korwin, Dumka H. Herszlewicza.

Płaska — Dyst. ok. 1.600 mtr.: Nagr. 400 zł.: Desir Z. Krystka, Arkadia W. Michalskiego, Dora St. i F. H. Karlinger, Fifikus K. Rościszewskiego, Orawa II Dr. H. Harlanda, Soarte J. Oponeckiego, Baba Jaga S. Zahorskiego, Andrus III T. Seildla, Czarna Pani st. Iwno, Noisette Inż. H. Pomernackiego, Destar M. Hrycka, Azrael St. i F. H. Karlinger.

Płoty — Dyst. ok. 2.800 mtr.: Nagr. 800 zł.: Traglast Dr. J. Schlingmanna, Kanciarz K. Rościszewskiego, Kamrat L. J. bar Kronenberga, Krynica Grupy Sportu Konnego, Hassan Bej H. Herszlewicza, Harrietta St. i F. H. Karlinger, Tabarin st. Leliwa.

Wojsk. z przeszk. Dyst. ok. 3.200 mtr. Nagr. 300 zł.: Ekran rtm. Danielczyk, Dalila III - Esterka (Ofic. służb.) rtm. Bobiński, Czarczaf (Ofic. służb.) rtm Rościszewski, Droga (Ofic. własny) por. Wołkiewicz, Don-Elewator (Ofic. służb.) rtm Kawecki, Bożenna - Banitka (Ofic. służb.) ppor. Terlecki, Aragon - Żaglik (Ofic. służb.) kpt. Nagórski, Parade d'Amour-Femina (Ofic. służb.) rtm. Nieczaj, Goldella II (Ofic. służb) ppor. Barański.

Płaska — Dyst. ok. 1.800 mtr. Nagr. 400 zł.: Hassan Bej H. Herszlewicza,, Destar M. Hrycyka, Karapet St. i F. H. Karlinger, Baba Jaga S. Zahorskiego, Arkadia W. Michalskiego, Fifikus K. Rościszewskiego, Limonit Inż. H. Pomernackiego, Czarna Pani st. Iwno, Kamrat L. J. bar. Kronenberga, Harrietta St. i F. H. Karlinger, Orawa II Dr. H. Harlanda, Desir W. Krystka.

Jon wygrywa
nagrodę „Sac à Papier"

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1.400 zł.: 1) Thaiti, j. Kobitowicz, 2) Kenia (6,5), 3) Markietanka (41), 4) Paiva (115). Wygr. w 1 min. 41,5 s. two o 2 dł. Tot. 21,5, franc. 5,5 i 5 zł. Porz. 53 zł.

GON. 2. Dyst. 1100 m. Nagr. 3.000 zł. 1) Big-Ben ż. Jagodziński, 2) Barbaria (8,5), 3) Memoris (11). Wygr. w 1 m. 6 s. finiszem o pół dł. Tot. 39,5 zł. Porz. 208.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 1.800 zł.: 1) Pałanka, ż. Pasternak, 2) Egeria, (18,5), 3) Akbar (10,5), 4) Polana (36,5). Wygr. w 1 min. 7,5. Tot. 18,5, fr. 10 i 7,5. Porz. 124 zł.

GON 4. Dyst. 3200 m. Nagr. „Sac a Papier", 20.000 zł. 1) Jon, ż. Jagodziński, 2) Kitty Villars (7,5), 3) Pędziwiatr II (54,5). Wygr. w 3 min. 23,5 s. łatwo z wstrzymywany o 2,5 dł. Tot. 12,5 zł. Porz. 28 zł.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 4.000 zł. 1) Toffi, j. Kobitowicz, 2) Herpes (43,5), 3) Trefl (17,5), 4) Neon (13,5), 5) Iloczyn (23,5), 6) Carpi (56,5). Wygr. w 1 m. 40 s. finiszem o szyję. Tot. 60,5, franc. 23 i 21,5 zł. Porz. 1468 zł.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Cziczikar, j. Kobitowicz, 2) Solista (13). Wygr. w 1 min. 8 s. pewnie i 3/4 dł. Tot. 6,5 zł.

GON. 7. Dyst. 2400 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Neptun ż. Stasiak, 2) Narew (16), 3) Kubań (19), 4) Prokne (23,5), 5) Isolano (102,5). Wygr. w 2 min. 37,5 s. prawie o 1 dł. Tot. 15,5, franc. 9,50 i 9,50. Porz. 95 zł.

Atak szału
w czasie pracy

Dziś około godz. 13-tej, zatrudniony przy odnawianiu domu nr. 21 przy ul. Wiejskiej, Eugeniusz Sadowski, lat 37, malarz, dostał ataku szału.

Sadowski w jednym z mieszkań na I-ym piętrze malował parapet okna i nagle rzuciwszy pendzel i kubeł z farbą na podłogę, począł biegać po pokoju i krzyczeć przeraźliwie. Następnie klęknął na środku pokoju i począł głośno modlić się. Towarzysze pracy początkowo nie wiedzieli jak mają traktować postępowanie Sadowskiego. Zawiadomiono jednak kierownictwo robót oraz dozorcę domu. Wezwano lekarza z Ubezpieczalni Społecznej, który stwierdził, że Sadowski dostał ataku szału.

Jak ustalono — zdradzał on objawy choroby już od dawna i kilkakrotnie dostawał podobnych ataków, ponieważ jednak był nieszkodliwy dla otoczenia, nie pozostawał w zakładzie zamkniętym.

Lekarz wezwał karetkę Pogotowia Ratunkowego, którą przewieziono Sadowskiego do szp. Jana Bożego.

Robotnicy pobili
agitatora komunistycznego

Na teren żydowskiej cegielni Grynszteina dostał się niejaki Piotr Uchryn, który przy pomocy Chaima Kagana, wielokrotnie karanego wywrotowca, rozpoczął wśród miejscowych robotników energiczną agitację komunistyczną.

Między innymi agitatorzy urządzili wiec, w czasie którego w różowych barwach przedstawiali robotnikom ustrój sowiecki i dobrobyt robotników w bolszewii.

Wiec smutnie zakończył się dla niefortunnych agitatorów. Robotnicy cegielniani, którzy są dostatecznie narodowo uświadomieni, nie poszli na lep szumnych słówek i pięknych obietnic, ale dali wysłannikom żydokomuny piękną odprawę. Uchryn został zrzucony z trybuny, a kiedy zaczął stawiać opór dotkliwie go pobito. Kagan przezornie ulotnił się, wkrótce jednak został zatrzymany przez policję i oddany władzom sądowym. Uchryna ze złamanym żebrem przewieziono do szpitala.

Nowy rekord szybkości
samochodowej

BONNEVILLE, 16. 9. Kapitan Eyston pobił dziś rekord szybkości samochodowej, ustanowiony wczoraj przez innego automobilistę angielskiego Cobba. Kpt. Eyston osiągnął szybkość 575,6 klm. na godzinę, w porównaniu z rekordem Cobba 563,5 klm. na godzinę.

Prasa o wyborach

Konserwatyści przeciwko bierności

Zydzi marzą o wiośnie

(Jk) Konserwatyści w dalszym ciągu agitują za udziałem w wyborach i tym razem zabiera głos „Czas", który dłuższy artykuł wstępny kończy takim ustępem:

Na wynik wyborów nie zapatrujemy się z optymizmem. Ale wynik ten będzie tym gorszy, im większa będzie bierność, tym lepszy im silniejszy opór przeciwstawi większość społeczeństwa zakusom Naprawy i lewicy.

ODPOWIEDŹ STRONNICTWA NARODOWEGO

A tymczasem apel Cata - Mackiewicza doczekał się odpowiedzi Stronnictwa Narodowego. „Warszawski Dziennik Narodowy" odpowiada w sposób dyplomatyczny:

P. Mackiewicz apeluje do Stronnictwa Narodowego, aby mimo wszystko wzięło udział w wyborach. Nie przesądzamy stanowiska Stronnictwa, które we właściwym czasie zostanie określone przez jego władze naczelne. Pragniemy tylko sprostować błędne mniemanie p. Mackiewicza o taktyce dotychczasowej naszego ruchu, której on należycie nie rozumie. Ocenia on ją jako niechęć do rozgrywek. Pisze dosłownie, wyliczając wszystkie plusy Stronnictwa Narodowego i określając jego sytuację w kraju jako wyjątkowo doskonałą „Cóż z tego, kiedy nie chcą zagrać!" i obawia się że i tym razem koniunktura zostanie zmarnowana.

Stronnictwo Narodowe istotnie grać nie chce. Taktyka jego nie opiera się na zasadzie rozgrywek, ale wypływa z szerokiej, pozytywnej akcji systematycznego przeobrażania stosunków w kraju w duchu programu narodowego. Taktyka ta na przestrzeni lat dała już bardzo poważne wyniki, zarówno w dziedzinie faktów, jak i przekonań oraz poglądów politycznych w kraju.

Bardziej prosto z mostu odpowiada prowincjonalny „Głos Lubelski":

Otóż możliwość ta nie istnieje. Zgromadzenia okręgowe, wystawiające listy kandydatów, nie darmo wywodzą się z wyborów samorządowych, dokonanych w latach 1933 — 34. Wybory te zostały w ten sposób przeprowadzone, że np. w woj. lubelskim, gdzie głosów wystarczy nam według dawnej ordynacji wyborczej na kilkanaście mandatów poselskich, przez zgromadzenie okręgowe wyłaniające kandydatury, żadne wogóle stronnictwo prócz jednej sanacji nie ma możliwości przeforsować swoich kandydatów. Z góry wiadomo, że ludność w naszym województwie będzie mogła głosować tylko na kandydatów sanacyjnych. Jak p. Mackiewicz wyobraża sobie w tych warunkach udział w wyborach i jak sądzi, że powinniśmy zadysponować naszymi głosami?

„GAZETA POLSKA" POTĘPIA DAWNY SEJM

„Gazeta Polska" tak pisze o umarłym Sejmie:

Jedną z najpoważniejszych przeszkód utrudniającą dotychczas akcję burzenia tych murów, była w oczach części naszej opinii—mniejsza z tym, słusznie czy też niesłusznie — sprawa ordynacji wyborczej do Izb Ustawodawczych. Zmiana tej ordynacji przy dotychczasowym składzie tych Izb, była rzeczą problematyczną. W tych warunkach dyskutowanie nad tą sprawą i zajmowanie wobec niej stanowiska nie miało praktycznego znaczenia, a jedynym rezultatem takiej dyskusji, mogło być pogłębianie rozbieżności poglądów istniejących na ten temat.

Ciekawe, czy to stanowsko „Gazety Polskiej" wynika wyłącznie z merytorycznych przesłanek czy też jest również konsekwencją stosunku dawnego Sejmu do jej redaktora naczelnego.

RADOŚĆ ŻYDOWSKA

Raduje się żydowski „Hajnt" i marzy o wiośnie:

O zmianie na lepsze narazie jeszcze zawcześnie mówić. Będzie to można dopiero stwierdzić, kiedy okażą się prawdziwe zamiary rządu przy nominowaniu kolegiów wyborczych, a co główna — zmiana na wewnątrz jest do pomyślenia tylko ze zmianą na zewnątrz: wewnętrzna demokratyzacja nie jest do pomyślenia bez demokratycznej polityki zagranicznej. Trzeba poczekać i obserwować uważnie bieg wypadków.

Lody ruszyły — czy wiosna jeszcze daleko?



DZIEN W POLITYCE

ZARZĄDZENIA PRZEDWYBORCZE

W najbliższych dniach ministerstwo spraw wewnętrznych wyda szereg zarządzeń dla zapewnienia spokojnego przebiegu prac w okresie przedwyborczym, jak i samych wyborów.

NIE MA NOWYCH POSAD

Wiadomość o utworzeniu biura Generalnego Komisarza Wyborczego, spowodowała napływ podań ze strony osób ubiegających się o uzyskanie posad. W związku z tym wydano zawiadomienie, iż żadne wakanse w biurze Generalnego Komisarza Wyborczego nie istnieją. Zabiegi więc o posady są bezcelowe.

ZAGONY PPS

W urządzanych obecnie z okazji „Miesiąca Młodzieży PPS" wiecach, zgromadzeniach i akademiach lokalnych oraz zlotach regionalnych biorą udział istniejące w danych miejscowościach organizacje Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici" oraz sekcje młodzieżowe Klubu Demokratycznego.

Okrutny morderca z Lublina wnosi kasację

(Jk). Sąd apelacyjny w Lublinie rozpatrywał sprawę Władysława Knajdrowskiego i Stanisławy Gąsiorowskiej oskarżonych o zamordowanie Leokadii Gąsiorowskiej, córki oskarżonej.

Władysław Knajdrowski mieszkał razem z 55-letnią Stanisławą Gąsiorowską, (której był długoletnim kochankiem), w nędznej wilgotnej suterynie. Razem z nimi mieszkała 27-letnia Leokadia, córka Gąsiorowskiej, kobieta lekkich obyczajów. Po pewnym czasie wspólnego mieszkania, Knajdrowskiemu udało się pozyskać względy Leokadii Gąsiorowskiej, po czym zaczął ją terroryzować, czyniąc z niej bezwolne narzędzie w swych rękach. Gdy jednak z biegiem czasu dziewczyna odmówiła oddawania wszystkich zarobków Knajdrowskiemu, zbrodniarz począł grozić jej śmiercią.

We wrześniu ub. roku, gdy Leokadia Gąsiorowska powróciła do domu nad ranem, została zamordowana uderzeniami jakiegoś tępego narzędzia.

Zbrodnia wyszła na jaw i policja zaaresztowała Knajdrowskiego i Stanisławę Gąsiorowską. W marcu b. r. zbrodnicza para stanęła przed sądem okręgowym w Lublinie i mocą wyroku skazana została: Knajdrowski za morderstwo na karę śmierci przez powieszenie, a Gąsiorowskaza współudział w zabójstwie na dożywotnie więzienie.

Skazani wnieśli skargi apelacyjne, wskutek których sprawa znalazła się ostatnio na wokandzie sądu apelacyjnego. Sąd uchylił wyrok pierwszej instancji skazując Knajdrowskiego na 15 lat więzienia za zabójstwo, a Gąsiorowską na 3 lata więzienia za nieudzielenie pomocy osobie zagrożonej utratą życia. Od zarzutu współudziału w morderstwie sąd Gąsiorowską uwolnił.

Knajdrowski zapowiedział złożenie skargi kasacyjnej, natomiast Gąsiorowska karę odbędzie, nie zwracając się do wyższej instancji.

Po rozwiązaniu Sejmu i Senatu



Poseł zrobił swoje, poseł może odejść...



Co to jest konserwatyzm?

Wyrwało się „Czasowi"

„Czas" wypowiada się zasadniczo o tym, co uważa za konserwatyzm:

Pojęcia zachowawcze wypływają w życiu masowym, w życiu narodów, podobnie jak w życiu pojedynczych ludzi z instynktu. Instynkt samozachowawczy jest konieczną obroną przed politycznym rozwydrzeniem, przed zbyt pochopnymi reformami. Konserwatyzm jest ewolucyjny, nie rewolucyjny, — i dlatego nie może być uznany przez te grupy, które są zwolennikami radykalnych przewrotów, które negują ideę ewolucji, które lekceważą szkodliwe skutki zbyt gwałtownie przeprowadzanych reform życia publicznego.

Konserwatyzm w XIX wieku w Europie był obrońcą dawnego systemu władzy. Walczył w obronie przywilejów szlachty przeciw rewolucyjnej demokracji, w obronie królów przeciw republikanom.

Republiki, konstytucje, parlamenty, powszechne głosowania, nowoczesna finansjera zniszczyły stary porządek. Zapanował wszechwładnie ustrój kapitalistyczno-liberalno - demokratyczny. I teraz oto koserwatyzm zowu broni „starego ładu". Staje w obronie kapitalizmu i demokracji i dorobku marksistów i tego wszystkiego, co nas otacza i co wszystkim zbrzydło. Chce zakonserwować wszystko to, co kiedyś nazywał rewolucją, wichrzycielstwem, podpalaniem świata.

Za lat pięćdziesiąt zapewne konserwatyści bronić będą faszyzmu i narodowego socjalizmu i wszelkiego totalizmu, a organem ich w Warszawie będzie dalej „Czas".

W sprawie Biura Podróży „Argos"

Od firmy „Argos" Biura Podróży otrzymaliśmy dokumenty, z których wynika, że od lutego 1938 r. jedynymi właścicielami „Argosu" są Polacy.

Bitwa o Czang-Ku-Feng na taśmie filmowej

MOSKWA, 16. 9. Wytwórnia filmowa w Chabarowsku, zakończyła obecnie nakręcanie filmu o przebiegu ostatnich walk armii czerwonej z Japończykami u wzgórza Czang-Ku-Feng.

Film ten zatytułowany „W obronie ojczyzny" przedstawia ataki sowieckich czołgów i samolotów oraz ostatni zwycięski atak sowieckiej piechoty, która wyparła żołnierzy japońskich poza granice ZSRR. Film ten jeszcze w roku bieżącym eksportowany ma być za granicę.

Pierwszy wiec przedwyborczy w Poznaniu

Narodowe Stronnictwo Pracy posła St. Mroza zwołało na najbliższą niedzielę wiec przedwyborczy do sali Ogrodu Zoologicznego. (h. sz.).

Zydzi handlowali przed kościołem

Narodowcy w Michaliszkach zorganizowali w pierwszej połowie września pikietowanie sklepów i straganów żydowskich. Na tle pikietowania doszło do lekkich zaburzeń antyżydowskich. W dniu 6 bm. straganiarz żydowski obraził jednego z pikietujących, co było początkiem zajść.

Dalszy ich ciąg miał miejsce w niedzielę 11 bm. kiedy to żydzi mimo święta katolickiego handlowali w straganach przed kościołem. Pikietujący usunęli żydów z przed kościoła, radząc im handlować w sobotę i to nie przed kościołem, a przed wejściem do bożnicy. (s).

POPIERAJ BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

Komuna w Polsce

(Początek na str. 1-ej)

partyjnikom zawarty w 3 punktach „testament polityczny". Brzmi on: 1) Walczyć przeciw obecnej polityce Polski, 2) Walczyć o nową ordynację wyborczą, 3) Zaostrzyć walkę z Trockizmem.

A więc rozgłaszać jak najszerzej o rozwiązaniu partii. Czytaliśmy artykuły prasy żydowskiej i socjalistycznej, dowodzące, że Komintern przestał działać, a komunizm przestał być groźny i jest tylko „straszakiem reakcji". Ale wróćmy do odezwy trockistów.

„Drugi motyw, Trockizm wśród żydowskich komunistów, nie jest pozbawiony słuszności. W historii Polski oraz jej dzisiejszych stosunków, w pierwszym rzędzie w ucisku narodowościowym tkwią przyczyny, pchające żydowskiego robotnika do pierwszych szeregów rewolucji... Zresztą — co najważniejsze — wina piętnowanych przez biurokrację Stalinowską żydów z K. P. P. nie polega bynajmniej na tym, że są trockistami, ale że są... żydami. Zarzut ten jest dla stalinizmu jedynie pretekstem dla jego nowej tatkyki odcinania się od żydów.

A dalej jeszcze:

„Dla walki o pakt wschodni, czy o nowe wybory, nielegalność i tradycje rewolucyjne są kompromitującą przeszkodą. Każdej ideologii i polityce musi odpowiadać odpowiedni element ludzki i odpowiednia forma organizacyjna. Jedno i drugie by[illegible] K. P. P. przystosowane do [illegible] o obalenie burżuazji. To było głęboko sprzeczne z celem, jaki biurokracja sowiecka wyznaczyła obecnie tej partii — — współpraca z burżuazją w nieszczęśliwej koalicji z P. P. S. ze Stronnictwem Ludowym i jeśli się uda z Frontem Morges.

Zapamiętajmy sobie: Trockiści zarzucają Kominternowi, że jest za mało rewolucyjny, bo poszedł na taktykę współpracy z burżuazją w Polsce w koalicji z PPS, ze Stronnictwem Ludowym i — jeżeli się uda — z Frontem Morges. Jest to więc ponowna próba Moskwy tworzenia w Polsce frontu ludowego. A jakież cele — według trockistów — stawia Moskwa swym agentom w Polsce?

Odezwa stwierdza, że celem tym jest „walka z obecną polityką Polski" (oczywiście polityką zagraniczną) i walka o nową ordynację wyborczą. Oczywiście o taką ordynację, którąby dała rozstrzygający wpływ cementowanemu przez Moskwę frontowi ludowemu.

T. G.

Tabela loterii

11 dzień ciągnienia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zło. padła na nr. 59064

5.000 zł.: 35074 74800 119033

2.000 zł.: 150 7626 15396 26436 26562 36507 45590 52711 67736 76380 73554 89950 93287 98793 104426 135299 134383 137481 141929 143024 155388 157498

1.000 zł.: 915 6045 11182 16625 18355 19393 24991 31016 36700 42856 44981 46450 47516 57074 61443 61989 73143 75784 76334 78997 79481 79122 87632 97350 95814 95041 98858 113641 114100 118736 123275 130471 132054 139399 140710 145761 149966 150111 151846 156394 155075

Wygrane po 250 zł.

85 226 362 71 474 780 845 76 88
947 77 1021 48 61 280 301 57 483
750 622 712 981 94 2024 248 59 464
534 50 786 803 48 917 30000 82 154
48 91 235 576 642 57 744 51 845
4008 92 124 264 348 428 38 547 52
638 730 803 32 33 907 78 5038 221
383 86 651 607 907 80 6019 56 93
117 286 66 337 454 76 514 677 784
803 8 7060 110 245 674 604 89 968
8052 191 209 67 359 96 366 5165 205
522 89 717 25 833 765 10022 58 59
62 420 38 519 60 63 98 864 11035 66
260 91 306 2 22 91 564 93 12054 439
382 750 60 76 758 860 937 13023 273
386 21 50 65 68 436 67 91 742 73 866
94 910 14123 20 259 67 96 319 521
29 650 709 803 50 930 56 15011 21
242 63 305 32 57 64 70 656 65 74 80
94 8150
16015 54 175 97 293 33288 441 942
817 84 72 96 17224 46 54 320 30 88
54 468 562 736 800 931 18066 67 98
143 86 200 72 614 741 19067 133 73
248 64 54 336 67 471 808 98 867 909
45 74 20045 346 575 612 55 65 881
964 21198 407 59 689 789 948 22027
107 319 452 92 941 623 40 79 929 76
80 23160 71 84 234 404 606 2 13 614
175 8085 904 24028 11 34 35 83 431
361 64 59 431 598 575 705 948 25231
474 211 74 646 712 811 26 902 48
26570 742 814 43 53 28048 115 127
466 338 47 91 732 57 75 829 44 46
29051 248 64 71 370 97 509 11 47 608
734 66 82 30081 103 439 565 98 663
76 703 27 893 94 901 31104 237 68
422 83 768 770 864 37 998 32078 79
178 207 10 411 34 65 617 970 97
203087 156 76 95 202 45 94 84 496
904 30 675 719 36 838 34068 119 430
966 651 91 749 85 836
35011 42 72 162 225 76 528 77 718
60 829 900 88 36113 45 77 264 91 384
498 812 915 59 37019 150 216 323 98
409 25 58 501 238 713 56 71 81 804
973 38020 46 82 145 169 825 39165
253 483 724 95 970 40012 249 82 94
365 467 587 698 755 94 883 90 986
41066 234 91 93 496 730 36 99 861
900 64 42018 97 113 248 366 81 404
501 606 55 831 43139 388 503 737 40
944 44047 97 117 211 97 340 494 541
651 78 88 701 24 871 45167 305 17 452
978 79 46064 213 41 303 458 68 82 507
867 73 76 78 47053 239 765 912 48014
121 75 765 912 49208 83 87 414 687
952 72 50047 153 65 215 407 516 799
923 51187 96 229 88 807 920 71 92
52070 189 207 337 94 405 523 608 30
811 916 18 53076 132 95 96 365 86 474
641 707 815 68 952 54078 152 66 86
203 469 82 552 670 82 84 724 36 37
813 995 55145 82 243 48 374 449 517
41 628 708 893 987 56047 91 102 44
45 819 475 530 33 717 804 8 83 57073
214 24 82 462 66 97 527 83 743 90
58214 43 418 59 549 751 997 59030 46
115 512 85 612 23 804 60022 35 212
27 97 365 81 486 615 744 64 872 919
48 61124 60 95 313 500 35 639 731
916 18 29 62166 209 46 58 78 99 336
419 22 82 532 619 751 803 96 968
63002 350 423 511 30 39 60 672 94
823 47 49 64037 223 54 398 621 827
942 43 92 65020 21 191 99 731 48 817
67 959 66039 55 143 461 750 982 92
67037 893 491 577 600 738 83
872 68000 6 126 91 290 310 70 93
499 605 718 53 53 908 86 69010 297
49 447 89 694 786 99 887 902 78

70178 353 591 723 90 804 41 90
971 71239 341 354 501 75 631 46
908 72001 243 473 657 716 50 812
993 73097 179 86 201 93 960
74029 106 67 232 71 615 900 87
75152 296 659 743 92 892 901 87
98 76091 251 478 89 510 722 58
874 77061 275 335 407 560 72 760
828 30 46 94 78046 65 195 400 37
46 66 903 34 947 79000 440 456
84 518 65 623 82.
80137 53 61 272 98 356 408 743
66 851 61 72 916 60 67 81114 304
549 748 49 910 82181 283 335 36
43 58 504 669 792 18 822 23 83005
42 269 370 71 442 600 31 33 76
877 952 65 84037 541 84 668 736
88 871 85084 41 173 265 375 545
674 870 86140 318 445 52 518 605
854 77 92 940 45 90 87062 162 80
264 63 450 644 92 796 802 925
898 530 87 612 89139 365 341
752 928.
90096 252 405 708 10 37 834
65 71 91123 92 215 88 640 51 709
830 68 92027 30 181 43 95 819 67
360 77 89 207 26 878 947 93072
294 602 907 40 128 38 691 94 790 834
94010 92 247 332 576 767 897 906
95098 91 132 92 820 59 67 370 450
66 633 91 96132 80 322 28 440 654
776 881 945 51 97235 332 470 529
41 622 56 764 898 952 69 98038
75 114 15 83 204 311 96 476 77
547 608 76 773 74 80 807 91 99155
36 80 690 96 801 962.
100427 405 35 732 809 71 953 101112
98 534 78 607 16 27 89 738 52 102193
266 468 613 886 67 963 103094 246
113 21 459 73 730 79 620 989 104037
91 874 221 40 50 518 38 85 631 37 755
[illegible] 3 257
72 334 458 69 510 23 649 65 81 740
91 865 106162 462 631 88 718 74 936
87 107014 24 72 98 256 264 576 947
108094 178 88 90 264 75 354 624 725
72 887 109013 71 318 42 420 62 841
75 939 110263 72 482 545 704 28 75
111015 171 58 226 312 92 416 723 61
[illegible] 25 98
[illegible] 969
[illegible] 115285
[illegible] 116064
[illegible] 09 64
[illegible] 383
[illegible] 3 666
[illegible] 01 97
[illegible] 567
[illegible] 148
[illegible] 901
122025 607 750 882 88 123171 235 378
89 442 66 124005 339 125049 85 87
99 117 576 637 74 723 84 126134 213
47 49 555 650 127384 421 535 55 754
834 979 128077 333 567 32 38 888 948
69 129056 124 432 44 682 63 850 60.
130030 168 83 200 10 80 341 63
582 632 733 63 131082 130 47 203
67 324 406 571 636 70 919 82
132749 232 36 386 420 29 657 762
72 859 72 90 937 133081 142 361
477 512 791 955 134078 364 19
88 503 82 674 760 834 49 137016
349 756 90 136005 146 90 212 324
201 53 316 72 90 447 577 777 86
683 789 811 80 83 913 135189 213
818 46 97 921 138228 348 5666 60
74 668 821 37 92 139133 429 535
79 708 909 21 140118 205 67 354
82 417 39 90 657 999 141076 147
236 83 378 60 82 414 43 85 605
728 828 982 83 89 142064 97 319
438 577 94 143195 416 803 45 909
60 81 144186 91 298 882 34 687
742 90 894 947 145077 192 363 91
540 5 164 75 618 37 92 98 948
146005 84 132 43 92 287 331 480
592 95 649 789 957 147115 246 53
331 41 448 518 93 634 897 99 938
70 148017 62 98 130 236 28 76 337
46 558 77 919 65 149042 175 99 442
518 91 678 831 63 64 971 150104 74
267 85 646 66 70 856 911 28 151019
82 183 642 737 883 152125 61 70
320 57 98 468 612 732 875 153016
178 204 64 368 428 87 637 57 66
83 832 45 49 154027 257 463 75 78
503 49 62 671 723 52 155017 356
87 416 18 39 99 656 820 64 945
156016 82 105 416 593 702 73 833
94 923 42 157014 140 372 413 96
565 652 158042 165 81 256 316 713
20 38 886 159240 326 56 58 436
627 883

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych pdła na Nr. 156290

50 tysięcy zł. na Nr. 20822

15 tysięcy zł. — 67940

10 tysięcy zł.: — 156639

5 tys. zł. na Nr. Nr.: 58824 109120

2 tysiące zł. na Nr. Nr.: 13758 34548 43584 53375 67438 93677 94785 105191 126424 136358 141295 105191 126424 13368 141295 4263 14007 14822 25388 28228 44743 44847 48313 49358 56087 62723 65756 69240 82747 102887 104667 104760 111949 114519 115253 122404 138037 147971 152882 156972

Wygrane po 250 zł.

151 463 526 747 1377 639 830 2190
656 3752 4321 712 899 5621 912 6126
272 409 521 636 782 98 967 7020 19
47 61 133 284 85 344 465 684 757
68 935 8314 30 98 427 553 796 9009
131 85 528 633 87 796 887 85 10237
307 400 19 513 630 83 785 90 988
11123 539 750 871 12017 458 91 887
992 13379 461 516 933 14095 96 166
97 332 60 645 712 45 966 1529 927
16115 317 61 78 406 50 513 43 17045
53 529 620 18099 108 287 601 46 908
19073 250 98 613 20007 210 604 39
2195 96 274 497 570 770 72 956 22049
323 732 41 852 23407 80 517 32 75
611 66 824 24006 364 484 703 92 901
25113 14 286 598 716 40 51 26395 409
558 779 864 994 27130 770 74 864 98
950 28044 539 726 20019 889 927
30026 82 184 421 944 31162 280 391
498 708 857 980 32115 775 913 33007
37 137 542 51 782 718 97 34094 294
305 416 562 695 944 35303 438 600
36636 909 37004 28 254 427 544 832
38006 350 416 504 873 968 39140 236
365 444 629 838 903.
40320 55 416 25 45 49 868 41548
986 42179 560 88 936 43033 141 278
842 919 44021 112 599 45097 575 636
758 46051 290 418 53 774 82 47043
799 608 780 97 48095 330 33 467 705
17 49251 50101 202 422 546 697 768
953 51027 537 874 910 52268 516 883
53024 342 50 540 704 12 68 817 54115
55148 384 471 570 788 805 2 834 98
56045 579 57032 85 699 58132 233 55
420 946 59028 200 70 995 60168 896
960 61245 366 518 22 924 62208 548
63222 303 48 567 864 931 64046
373 478 714 36 843 65319 762 66080
124 256 311 41 704 41 67022 283 508
961 91 68435 571 424 30 886 69142
331 501 884 70047 749 872 979 71230
831 55 72070 693 733 73109 605 920
74283 823 46 75164 832 76053 116 245
527 899 978 94 77380 976 78124 619
35 733 895 79116 55 343 650 717 949
80265 737 81163 37 374 795 829
82027 35 328 46 401 2 650 83044 88
95 223 637 43 68 925 84098 361 443
569 717 76 722 981 85079 177 205
586 89 848 68 86315 471 74 807 26
87433 525 665 792 829 987 88169
268 312 586 944 89009 12 43 57 439
68 635 850 90298 303 572 711 837
915 23 91030 57 74 374 444 563 769
92115 453 837 93035 273 330 655 942
22 69 94072 119 293 645 81 768 95061
293 438 775 95 96561 759 97056 384
474 531 740 98226 461 649 99236 558
86 100025 498 6089 101090 148 250
51 384 53 535 875 56 935 74 102101
272 726 839 103026 494 538 67 884
104553 54 844 962 105056 178 389 504
815 106080 176 312 466 107068 135
53 226 811 21 108068 306 28 403 19
90 940 109004 744 57 76 989 110081
314 87 300 612 111083 149 413 787
112061 159 787 893 113353 416 62
63 516 812 114007 263 744 909 115051
154 279 340 453 505 734 821 116355
64 233 868 920 117289 324 458 585
722 915 96 118098 119094 31 283 347
806 18 34 88 120395 417 748 121075
125 74 575 701 35 993 122045 123402
23 63 672 94 744 77 124205 512 125030
311 554 726 866 909 126572 88 127023
355 410 128213 472 88 563 653 884
985 129084 98 149 490 743 130781 801
964 131045 79 404 975 132524 637 790
909 133013 153 134164 393 732 135566
766 880 136043 220 787 882 137296
443 138131 362 356 424 675 139175
367 626 285 48 96 940 70.
140066 241 400 682 775 984 141093
278 692 766 814 142293 302 30 525
143034 302 87 715 896 144845 145695
720 38 52 873 961 146254 742 59 912
147298 672 738 148059 316 614 149139
523 646 822 952 150278 547 795 864
151134 678 807 30 97 152299 301 7
483 628 724 36 153070 710 73 804
154711 155648 909 156023 29 303 17
41 82 715 157518 80 694 884 158086
349 410 853 930 159003 584

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

67 438 52 622 998 1083 224 362 481
843 938 2175 901 81 85 3028 229 447
27 651 4009 29 320 644 900 68 85
5081 112 81 504 83 629 39 85 6108 697
733 875 978 93 7086 124 429 75 898
8014 742 55 9128 338 40 591 631
708.
10100 54 239 370 406 93 689 936
11046 48 121 468 584 687 740 66 861
99 12075 229 369 495 526 50 624 35
705 13140 423 14005 36 60 80 248 51
532 68 825 15115 483 937 16123 214
607 728 17070 415 648 18013 26 69
343 414 43 588 709 17 968 19525 825
64 905 10.
20416 812 21070 124 213 53 94 414
41 509 823 51 95 927 22235 865 656
970 23236 357 507 882 24119 380 37
437 612 25169 90 242 467 635 821
26124 54 60 424 64 61 98 27677 790
803 26 38 928 32 28135 53 264 604
888 957 29053 114 412 615 75 957.
30003 253 352 496 939 83 31223
32027 63 288 419 591 96 726 33223
707 873 95 34024 279 99 411 869 938
35203 345 548 645 897 36014 468 646
808 37013 397 455 59 645 38216 670
893 39028 264 317 430 48 599 747 887
923.
40870 931 41480 592 664 42082 561
74 815 36 92 43029 63 283 23 65 445
61 44278 341 62 728 848 920 45122
206 552 702 824 46706 930 47 47342
463 75 723 99 48382 97 49002 296 368
72 576 931.
50252 92 570 827 74 974 51361 774
986 52046 817 96 705 830 53625 54019
554 879 978 55034 336 428 889 963
56186 371 712 818 57084 192 753 82
800 920 58103 532 79 685 245 59043
446 663 755.
60005 667 723 43 815 61383 446
62445 46 58 43043 151 359 549 758 898
64144 971 65198 559 896 66507 754
67056 866 68260 549 624 818 913 28
69050 210 69 81 327 418 508 10 61
732 854.
70149 421 531 49 644 851 71019 92
178 445 756 75 72014 60 53 147 255
939 73248 586 848 74353 498 99 714
809 75052 534 954 76197 348 481 618
758 77054 59 149 61 353 449 81 783
807 63 68 78193 383 507 18 773 79001
249 307 530 34 66 832 80049 54 216
19 52 312 676 706 81428 740 82030
277 827 97 83275 95 344 891 907
84259 409 525 803 929 85097 448 797
86173 654 821 87013 211 37 600 18
89 772 88514 602 83 853 89050 411
953 90050 282 442 547 600 756 91034
82 255 337 539 756 92235 48 438
93174 217 26 66 300 400 76 84 639
835 94134 58 492 526 665 726 950 59
95128 351 547 777 96302 441 81 952
97207 7111 18 98118 407 781 815 77
90 998 99270 545 976
10027 306 602 778 911 102224 310
996 103074 78 358 87 433 725 104225
579 604 12 726 75 105160 365 880 87
106539 680 786 913 107117 65 375
726 108053 180 430 36 63 109415 54
73 675 701 802 925 37 110099 197
559 626 715 111448 548 729 112020
465 629 935 113550 114020 200 503
85 946 94 115254 379 98 950 115352
432 117503 72 788 875 95 118532 961
99 119596 624 39 953 120166 214 404
741 49 951 99 121010 28 249 373 622
858 122257 80 502 52 873 916 123088
150 54 210 496 671 76 918 88 124556
622 755 947 125488 125221 314 578
774 127244 331 455 128152 330 697
981 129359 89 409 75 515 688 707
904
130051 273 352 718 989 131104 59
252 371 850 132299 357 494 508 787
899 133418 54 782 134029 345 796
822 135065 582 731 136329 651 717
137200 81 369 875 139111 204 15 66
300 484 560 73 755 950 140308 447
578 615 16 141242 300 482 [illegible]
142018 39 187 422 545 91 836 143186
308 144370 76 540 145066 414 506
146999 147113 43 338 148184 [illegible]
149180 359 493 657 972 150116 48 58
257 395 553 984 151046 153 256 430
750 53 152097 198 327 434 504 57 525
89 746 89 153027 285 658 714 812
154048 173 606 155130 469 70 743 891
156764 868 955 157050 53 215 19 336
562 894 158704 943 159122

Mistrzostwa świata zdobyliśmy polską amunicją

Do tegorocznego naszego bilansu sportowego na arenie międzynarodowej mamy do zanotowania jedną pozycję niewątpliwie wysoką. Jest nią wielki sukces polskiej ekipy myśliwskiej, która w dn. 27 i 28 z. m. w Luhaczowicach (Czechosłowacja) zdobyła mistrzostwo świata na r. 1938 w strzelaniu do rzutków odnosząc zespołowo świetne zwycięstwo nad pozostałymi zawodnikami z różnicą 21 punktów. Sukces jest tym większy, że zawody odbywały się w b. niekorzystnych warunkach atmosferycznych i miały obostrzone warunki, gdyż rzutki wyrzucano w tempie niesłychanie szybkim.

Na marginesie tego zwycięstwa, należy nadmienić również o sukcesie polskiej amunicji — trzech najlepszych bowiem naszych zawodników strzelało polskimi nabojami „Darzbór" — Z. A. „Pocisk" S. A. Prawda, że naboje „Pocisku" mają już swoją ustaloną sławę — tym nie mniej ostatni ich sukces dowiódł, że nasza produkcja rodzinna przewyższa tego rodzaju wyroby zagraniczne. To też znawcy światowi zebrani na mistrzostwach w Luhaczowicach wyrażali się o polskiej amunicji z wielkim uznaniem. Polscy myśliwi mają na tym punkcie opinię wyrobioną od dawna. Ostatnie sukcesy przyczynią się niewątpliwie do jeszcze większego powodzenia ładunków „Pocisku" i obecnie w okresie polowań w ładownicach każdego strzelca znajda się wyłącznie polskie naboje: „Darzbór" i „Gryf".

Mikrofon radiowy w murach Tarnowa

Transmisja dożynek i przekazania sprzętu wojskowego pułkowi Ziemi Tarnowskiej.

W niedzielę, dn. 18 września zawita mikrofon radiowy do starego grodu polskiego — Tarnowa, aby poznać radiosłuchaczy bliżej z historią tego miasta i przekazać im uroczystości jakie się w tym dniu w Tarnowie odbywają.

O godz. 9.15 po reportażu wstępnym nadane zostanie nabożeństwo z Katedry tarnowskiej, w czasie którego kazanie wygłosi ksiądz prałat dr. Tadeusz Jachimowski. Po nabożeństwie mikrofon radiowy wyruszy na wędrówkę po Tarnowie, aby opowiedzieć słuchaczom historię tego miasta. Na zakończenie pierwszej części transmisji zorganizowany zostanie krótki koncert. W godzinach popołudniowych o godz. 14.40 będą mogli radiosłuchacze dzięki reportażowi radiowemu wziąć udział w dożynkach oraz w uroczystości przekazania sprzętu wojskowego pułkowi Ziemi Tarnowskiej.

Klub sportowy „autobus 16 a"

Najmłodszy klub sportowy Londynu przybrał niezwykłą nazwę, którą uchwalili jednogłośnie jego członkowie. Nazwa ta brzmi: „Autobus 16a". Członkowie klubu są to wyłącznie młodzi pracownicy sklepowi, którzy udając się z jednego z przedmieść Londynu do City, stale jeżdżą autobusem linii 16a. Stąd też inicjatywa nazwania klubu mianem linii autobusowej.

B. HOFMANN 50)

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Gdy się uciszyło — o ile można w ogóle mówić o ciszy podczas burzy — udał się w powrotną drogę.

Dotarł szczęśliwie do brzegu, wyciągnął czółno na pomost, ociekający obficie wodą, uwiązał je na dawnym miejscu do żelaznego kółka, westchnął głęboko i otarł twarz, po której spływał pot, zmieszany z morską wodą.

— Jednak ta wyprawa była konieczna... — mruknął wstępując po schodkach.

W jego wyobraźni zarysował się nagle ponury obraz. Ujrzał tępe, zrezygnowane twarze kilku mężczyzn, jadących na przemęczonych wielbłądach przez kamienną pustynię. Prażyło ich niemiłosiernie słońce, męczyło pragnienie, trawiła złośliwa gorączka. Karawana, sunąca ku zagładzie...

To widzenie było podobne do obrazu, który wisiał nad jego łóżkiem w mieszkaniu Nelly Speyer i który tak bardzo zaciekawił komisarza Weningę. Jedyna różnica polegała na tym, że obrazek był martwy, natomiast wizja de Katta tchnęła tragiczną rzeczywistością.

Wszedł na most, oparł się o poręcz i popatrzył na motorówkę. Kołysała się na falach, pogrążona w ciemnościach.

Tak, karawana, sunąca ku zagładzie... — powtórzył w myśli. — To było właśnie h o o d o o „Martwego Człowieka". Ale kto zamordował wówczas Leskattera? Stanton, który skonał później w szpitalu w Adelaidzie? Albo... jak to było w ogóle?

Odnowił w pamięci szczegóły, które mu były znane:

Dwóch ludzi zorganizowało wyprawę do bardzo trudno dostępnej pustyni w Australii Środkowej. Jeden z nich miał plan sytuacyjny miejscowości, w której znajdowały się rzekomo wielkie bogactwa naturalne w postaci szlachetnych kamieni. To był właśnie Leskatter. Nie powrócił z tej wyprawy. Drugi nazywał się George Mac Stanton. Zginąłby z pewnością, błąkając się po olbrzymiej bezwodnej pustyni — był już u kresu sił, gdy go znalazła karawana handlowa i na pół żywego przywiozła do Adelaidy. Umarł tam w szpitalu miejskim. Zdawało się, że razem z nim została na zawsze pogrzebana historia wyprawy po bezcenne skarby. Jednak znów ujrzała światło dzienne, gdy na krótko przed śmiercią kapitan Kai Kragg, który w ciągu kilku lat robił australijskie rejsy, umieścił ogłoszenie w „Times"...

De Katt rzucił jeszcze jedno spojrzenie na motorówkę, ocknął się z zadumy, i zmagając się z wiatrem, powędrował ku wiosce.

XV.

„Pod Kotwicą", w starej karczmie rybackiej, położonej w środku osiedla Westerau, ze względu na niepogodę było pustawo. Młodzież przebywała po większej części w dalekich podróżach morskich, trwających nieraz ponad rok, starsi — jeśli już zdążyli powrócić na kutrach — woleli siedzieć w domu i tam popijać swój grog.

W kącie niskiej sali, o sczerniałych drewnianych ścianach, przesiąkniętych dymem fajkowym, siedziało trzech rybaków i gospodarz „Lutte Vent" To przezwisko zawdzięczał wysokiej tyczkowatej postaci, czym się różnił od potężnie zbudowanych wyspiarzy.

Widząc nieznanego gościa, wstał i zapytał, czym może służyć.

De Katt zamówił koniak i szklankę czarnej kawy.

— Czy tu jest telefon? — zwrócił się następnie do gospodarza.

„Lutte Vent" skinął głową, zaprowadził go za ladę i wskazał na drewnianą staroświecką skrzynkę, obok której wisiała kartka z numerami najczęściej używanych połączeń.

De Katt znalazł wśród nich potrzebny mu numer, nakręcił tarczę. Zameldował się portier hotelowy.

— Chciałem mówić z szefem recepcji.

— Pan będzie łaskaw zaczekać, zaraz poproszę do telefonu — odpowiedział portier.

Po chwilowej przerwie rozległo się w słuchawce:

— Tu szef recepcji. Co szanowny pan rozkaże?

— Mówi Leskatter — odparł de Katt z uczuciem człowieka, któremu w nieodpowiednim momencie zsuwa się maska z twarzy. Z drugiej strony możliwość wypowiedzenia swojego prawdziwego nazwiska w taki prosty i zwykły sposób sprawiła mu ogromną przyjemność. — Proszę pana, zwracam się z polecenia mynheera de Katt, który dziś wynajął pokój w waszym hotelu.

Rzucił ukradkowe spojrzenie w tył i przekonał się, że ten środek ostrożności był potrzebny: „Lutte Vent" gospodarował za ladą i nasłuchiwał pilnie.

— Tak jest, proszę pana — odezwał się szef recepcji. — Pokój jest już przygotowany.

— Otóż mynheer de Katt prosi, żeby powiedzieć, iż nie przyjdzie na noc — ciągnął de Katt. — Ze względu na niepogodę ten pan pozostał u swoich przyjaciół w Amstelkroog.

— Ach, w Amstelkroog?!... Bardzo dziękuję za tę wiadomość...

— Jeszcze jedno — przerwał de Katt. — Mynheer de Katt chciałby wiedzieć, czy doktór van Kosten już powrócił do hotelu?

— Właśnie w tej chwili wchodzi do hallu! — zawołał szef recepcji. — Mam coś przekazać panu doktorowi, czy go poprosić do aparatu?

— Nie, dziękuję! Mynheer de Katt prosił tylko, żeby powiedzieć panu doktorowi, by się miał na baczności. Pan van Kosten już będzie wiedział, o co chodzi.

— Tak jest, w tej chwili to załatwię. Ze swojej strony proszę uprzejmie zawiadomić mynheera de Katta, że jego rzeczy jeszcze nie nadeszły.

— Dobrze, chociaż wątpię, czy go jeszcze zobaczę. To wszystko. Dziękuję i do widzenia.

(D. c. n.).

dodatek ABC niedzielny

Jerzy Stokowski

Zwiedzamy Muzeum Narodowe

Akwerele i rysunki

Warszawskie Muzeum Narodowe jest bardzo zgodne w dzieła sztuki. Weźmy dla przykładu kilka niewielkich salek, oznaczonych numerami od 67 do 71-ego. Zawieszono w nich akwarele i rysunki, które należą do 35 artystów od Jana Piotra Norblina poczynając, a na Wyczółkowskim kończąc.

Ponieważ możliwości wystawo-



Wyczółkowski Leon.

we, w stosunku do ilości posiadanych przez Muzeum dzieł, są zupełnie niewspółmierne, dlatego te 140 obrazów będzie wisiało tylko przez kilka miesięcy. Potym zobaczymy część pozostałych, czyli innymi słowy mówiąc, pokazy akwarel i rysunków będą podlegały stałym zmianom.

Modyfikuje to nieco tradycyjną, muzealną statyczność. Ale w gruncie rzeczy jest dobre, bo oglądający wystawy nie będą, po kilkakrotnym odwiedzeniu gmachów w Al. Trzeciego Maja, odczuwali tak zawsze przykrej „myszki".

Siedziałem w tych salkach kilka godzin. Pomimo tego nie mogę zdobyć się na wyczerpującą recenzję całości. Dzisiejsze omówienie będzie tylko garścią spostrzeżeń z prac, które wydały mi się najbardziej interesujące i widzowi współczesnemu najbliższe.



Orłowski Aleksander.

W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na trzy obrazy Leona Wyczółkowskiego, znajdujące się w sali przedostatniej. Zrobione są pozornie prostą techniką: tuszem, podmalowanym akweralą i kredką. Tak swobodne obracanie się w dużej gamie tonów czarnych, przy jasnych, wiel kop[illegible]owych rozświetleniach, tłumaczy wyraźnie intencje artysty, który korzystając z tego, w tak prosty sposób zadzierzgniętego kontaktu, ukazuje widzowi zasadnicze płaszczyzny, zróżnicowane jednak na całą masę ustosunkowanych wzajemnie kontrastów.

Wyczółkowski daje miękką powierzchnię definiującą jego obserwacje drgającej swoistym życiem natury, które jest „treścią" obrazu. Płynność świateł, cieni i kolorów właśnie o tej treści mówi.

Nie mamy tutaj operowania fragmentami, ale od początku do końca całość utrzymaną w monolitowej formie. Rozwiązanie generalne, tyle tylko, że poszczególne partie z nieprawdopodobną wirtuozerią i fantazją plastycznie urozmaicone i wzbogacone.

Inny malarz — Witold Wojtkiewicz. Plamy kładzie prawdopodobnie bez specjalnego przemyślenia, ale pod wpływem nastroju — który widzowi przy pomocy rozrzuconych niekompozycyjnie plam, sugeruje. Te plamy mają wiele, nieco przygaszonej dynamiki. Inaczej krzyczałyby brutalnością i siłą. Obrazy Wojtkiewicza, to szereg nierozwiązanych, a mocno powikłanych, wewnętrznych zmagań człowieka, który stwarza kolorem posmak niecodzienności.

Mimo woli zestawiamy wiszące na tej samej sali rysunki Stanisława Wyspiańskiego i Jana Rembowskiego. Dekoracyjności prac Wyspiańskiego nie trzeba podkreślać. Polega ona na zdecydowanym wydzieleniu rysowanej bryły z tła i na zastosowaniu podobnej metody — przy modelunku. Jest to w mniejszym stopniu widoczne w rysunkach ołówkowych, które są szkicami, lub ilustracjami do Iliady. Te rysunki są najbardziej na wystawie liczne i dają niemal pełnię renesansowej formy. Pozbawiono je tylko zachwytu nad sobą, a wtłoczono gest i swoistą dynamikę. Jedyny impresyjny szkic Wyspiańskiego „Sadzawka na Skałce", jest przez zastosowanie suchej w sobie, ale niespokojnej linii miękki w formie i poszarpany.

Jan Rembowski korzystał bardzo wiele z atmosfery malatur Wyspiańskiego — jego styl rysowania, modelowania, a mam wrażenie, że i precyzowania własnych w sztuce postulatów, ma wiele z wielkim mistrzem związku. Ponieważ jednak Rembowski talent miał mniejszy i mniejszą wrażliwość, jego dekoracyjnośc jest sztywna i aż w tej sztywności nieprzyjemna.

„Modlący się starzec" jest u Rembowskiego pewnym przełamaniem widzianych dotąd form plastycznych, ale jest to też jedyna jego praca, w której możemy odkryć szczerość. Na ogół biorąc wystawianie jego rysunków trzeba uznać za zbyteczne.

Stanisław Masłowski jest bez wątpienia jednym z najlepszych polskich pejzażystów. W stosunku do jego prac dzisiejsi akwareliści wyzbyli się bezpośredniości w patrzeniu na naturę, stwarzając manierę i naginając do niej cała technikę malowania. Masłowski krajobrazu nie naśladuje, ale jako malarz w pełni z niego korzysta. Rozporządza bardzo urozmaiconym rzutem i ruchem pendzla. Ład w rozwiązywaniu zagadnień przestrzeni obok uchwycenia swoistego jej charakteru ma w jego pejzażach wiele, poprostu mówiąc, wdzięku. Kompozycyjnie gra cieplo, zimnych płaszczyzn nieba i natury, nie jest założeniem, ale robionym na wysokim poziomie malarskim, zanotowaniem. Połączenie pewnego intelektualizmu, zawartego w wiedzy kolorystycznej, i uczuciowego do natury podejścia, dało w rezultacie niemal kasprowiczowską szczerość i umiar formy.

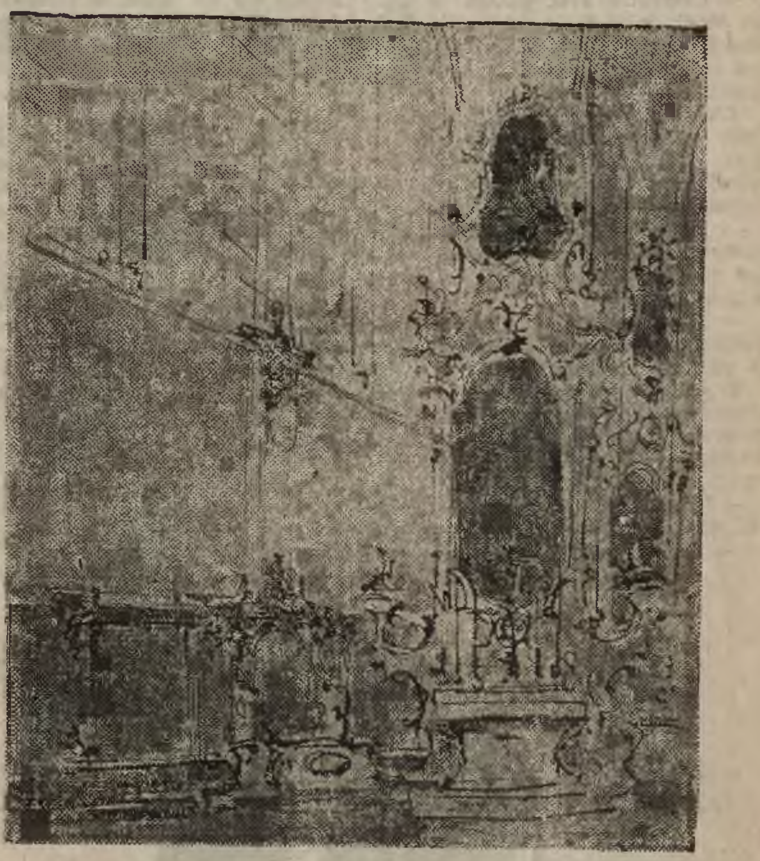
Konrad Krzyżanowski w „Głowie Dziewczyny", która jest rysowana sangwiną, wykorzystał, bodaj bez reszty, możliwości tej techniki. Gra tonów w niektórych częściach twarzy, m. innymi w oczach i nosie, jest bardziej fascynująca od wielu jego prac kolorystycznych. Krzyżanowski nigdy swoich modeli nie idealizował.

Tutaj poziom i subtelność przedstawienia psychiki dziewczyny zasługuje na mocne podkreślenie.

Julian Fałat posługuje się bardziej „nowoczesną" metodą zakładania akwarcli niż Masłowski. Fałat łączy farby na papierze w duże nawodnione płaszczyzny i ma niewątpliwie więcej pracownianego przerobienia zagadnień barwy, niż pełnego świeżości i powietrza doszukiwania się gry światła i koloru w plenerze.

Portret dr. Konstantego Karwowskiego malowany jest miękko, jak zresztą prawie wszystkie, portrety akwarelowe Fałata. Cicha gra ciemnych tonów w dolnych partiach, a oziębionego w stosunku do nich tła z częściowym ociepleniem na górze, dajc dobrą oprawę dla twarzy, na której koncentrują się wszystkie najryzykowniejsze połączenia.

Stanisław Bohusz Siestrzeńcewicz rysował swoją „Zbiórkę siana" krótką, poszukującą formy, kreską. Ponieważ dążył do wychwycenia światła i uporządkowania przestrzeni, mimowoli formę wzbogacił. Koncentrując uwagę na pierwszej postaci i układając celowo hierarchię spostrzegania innych, stworzył kompozy-



Noakowski Stanisław.

cję prawie idealną.

Wyczerpałem już ramy artykułu, a przecież nic nie powiedziałem o szkicach Chełmońskiego, o A. Gottgerze, Gersonie, Juliuszu Kossaku, Michałowskim, Norblinie, Orłowskim i tylu innych. Wystawa zawiera jednak zbyt wiele poważnych pozycji, aby mogła być potraktowana ogólnikowo.

Nie chciałem nastawiać czytelnika na zbyt wielką całość — traktowaną powierzchownie. Do prac pominiętych dzisiaj powrócę innym razem.

O. Z. N. organizuje walkę z analfabetyzmem

Czy wybrał właściwą drogę?

Leży przed nami imponujące wydawnictwo Obozu Zjednoczenia Narodowego p. t. **„Zagadnienie analfabetyzmu w Polsce"**. Biuro studiów i planowania OZN zgromadziło w swoim dziale wychowawczo - oświatowym pewną ilość czynnych, ministerialnych i kuratoryjnych wizytatorów z p. Z. Lepeckim na czele i płód ich myśli, mający być planem działalności OZN w tej dziedzinie, opublikowało kosztownym drukiem.

Wydawnictwo zawiera 13 map i wykresów, wziętych z materiałów statystycznych, publikowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P. w opracowainu M. Falskiego, oraz z Małego Rocznika Statystycznego. Mapy te pomniejszone i do formatu dostosowane nie dają przejrzystego obrazu katastrofy analfabetyzmu w Polsce, ale uzupełnione cyframi i objaśnieniami, wystrczająco czytelnika orientują.

Orientacja ogólna w tej dziedzinie jest na ogół społeczeństwu polskiemu już znana z akcji propagandowej, prowadzonej w ostatnich latach przez Polską Macierz Szkolną, w szczególności z publikacyj dyrektora P.M.S. p. Józefa Stemlera („Problem likwidacji analfabetyzmu książkowego", „Na drodze do Polski czytającej" i t. p.).

Ustalono zatem w publikacji OZN, ponad wszelką wątpliwość i tablicami zilustrowano, że ilość analfabetów powyżej 10 lat życia, przekracza sześć i pół miliona głów; że analfabetyzm wtórny szerzy się w zastraszający sposób; że ilość dzieci opuszczających szkołę powszechną po 2—3 latach nauki jest przerażająco wielka; że ilość drugorocznych, zmuszonych do powtarzania tego samego kursu naukowego wynosi aż 14 proc.; że nauczyciele, jak nigdzie na świecie, obciążeni są nadmierną ilością dzieci w klasach; że izb szkolnych dostosowanych do potrzeb szkoły jest mało; że większość dzieci wiejskich uczy się w najniżej zorganizowanych szkołach I stopnia; że w wyżej zorganizowanych szkołach a także w szkołach średnich i zawodowych odsetek dzieci chłopskich jest zatrważająco mały; że na pierwszym roku studiów wyższych najwięcej jest dzieci urzędników (38 proc.); że do zlikwidowania analfabetyzmu potrzebne są środki nadzwyczajne.

Jakąż więc drogę zaleca OZN dla likwidacji tego smutnego stanu?

Ustala przede wszystkim, że szkołę powszechną zapewnić musi dzieciom państwo i proponuje czteroletni plan realizacji obowiązku szkolnego w latach 1938/39 — 1941/42, w ramach obecnie obowiązującego „jędrzejewiczowskiego" ustroju i statutu tej szkoły. Proponuje zatrudnić w tym czasie nowych 27.000 nauczycieli, a ponieważ po zlikwidowaniu seminariów nauczycielskich, pedagogia i licea pedagogiczne nie dostarczą potrzebnych kandydatów nauczycielskich, doradza zatrudniać siły niewykwalifikowane i, jak dawniej, dokształcać je na kursach. Na wydatne wzmożenie budownictwa szkolnego zaleca stworzenie specjalnych funduszów: pożyczkowego, renowacyjnego i remontowego.

Wydatki, związane z realizacją proponowanego czteroletniego planu likwidacji analfabetyzmu wśród dzieci w wieku obowiązku szkolnego wyniosłyby, według obliczeń OZN zł. 738.472.447.—, czyli do obecnego budżetu szkolnego trzeba dodawać co roku po zł. 184.618.112.—. Sobie zastrzega OZN w tej akcji rolę współdziałającą, ale skąd wziąć te pieniądze, nie wskazuje.

Jeśli chodzi o analfabetów poza wiekiem obowiązku szkolnego, to OZN uważa, że zasadniczo likwidację i tego analfebetyzmu powinno przeprowadzić państwo, w najlepszym wykonaniu w ciągu 6 lat, na uzupełniających trzystopniowych kursach wieczorowych. Realizacja tego zamierzenia pociągnęlaby duże wydatki. Opłacenie tylko nauczycieli (1 godz. tyg. — 10 zł. miesięcznie) kosztowałoby zł. 613.082.000.— czyli rocznie po zł. 102.183.000.

OZN stwierdza, że Państwo nie będzie mogło udźwignąć tego całego wydatku, nawet w dogodniejszych wariantach np. przy rozłożeniu akcji na 12 lat, **wobec tego OZN podejmuje się przeprowadzić tę akcję samodzielnie i we własnym zakresie działania. Cała akcja ma trwać 11 lat**, na dwustopniowych, przymusowych kursach wieczorowych, w szkołach, świetlicach i domach prywatnych.

Kursy OZN mają być prowadzone bezinteresownie przez nauczycielstwo i inne miejscowe siły społeczne. Sprawa pomocy i podręczników będzie przepracowana w Biurze Studiów i planowania. Na sumy, potrzebne na tę akcję mają się złożyć: specjalne dotacje z funduszu inwestycyjnego i gospodarczego, subwencje Ministerstw W. R. i O. P., Rolnictwa i Reform Rolnych i Spraw Wojskowych a także ofiarność publiczna.

Czy to właściwa droga?

Opierając się na doświadczeniach dwudziestoletnich wysiłków w Odrodzonej Polsce w dziedzinie walki z analfabetyzmem, nie wydaje się, by obrana przez OZN drogą prowadziła do celu.

Najpoważniejsza dotychczas w tej dziedzinie impreza Polskiej Macierzy Szkolnej, popierana w dziale propagandowym przez Związek Wydawców Dzienników i Czasopism i prowadzona przez najpoważniejsze w Polsce organizacje społeczne, opierała się na t. zw. koncepcji Stemlera, którą można streścić następująco: Szkoła publiczna powinna objąć młodzież w wieku szkolnym, likwidacja analfabetyzmu wśród młodocianych i dorosłych, należy do społeczeństwa. Ale likwidacja analfabetyzmu, prowadzona przez społeczeństwo, winna być rozlożona między **wszystkie poważne zrzeszenia**. A zatem nie jedna organizacja **np. Macierz, lecz każde silniejsze stowarzyszenie powinno u siebie stworzyć wydział oświatowy i organizować walkę z analfabetyzmem we własnym zasięgu** oraz zdobywanymi przez siebie i dla siebie ludźmi i środkami.

Aby nadto wciągnąć do akcji **szerokie zastępy czynnych** osób do nauczania, aby zwiększyć możliwość dobrowolnego werbunku uczących się, — Macierz propaguje **wachlarz sposobów likwidacyjnych**, a więc: a) nauczania w „cztery oczy" dla mało „odważnych" nauczających, b) nauczanie w małych grupkach („czwórki oświatowe") dla odważniejszych i wyrobionych, c) nauczanie na kilkostopniowych kursach, prowadzonych przez nauczycieli - fachowców.

Okazało się, że w niektórych organizacjach, jak np. w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, w „Sokole", w Katolickich Związkach Młodzieży, akcja ta dała pomyślne rezultaty. Ale na ogół nie chwyciła. Czy dlatego, że nie stał za nią autorytet władzy? Czy dlatego, że t. zw. elementy demokratyczne i z „Robotnika", ZNP a nawet TSL z p. posłanką Marią Jaworską na czele, orzekły, że to należy do państwa? A może argumenty gospodarcze i kulturalne oraz względy na obronność Państwa nie przemawiają dość wymownie i pobudzająco? Czyż naprawdę likwidacji analfabetyzmu w Polsce nie przeprowadzi się bez stosowania przymusu, o który wołają praktycy „od dołu?"

Ale chyba nie wypada czekać aż analfabeci w Polsce wymrą, jak chcą niektórzy, co ma nastąpić między 1980 a 2104 rokiem?

Szlachetna w założeniach inicjatywa O.Z.N. wydaje się jednak chybioną w samym założeniu. Błąd mianowicie tkwi w zamierzonym przymusie oraz w tym, że OZN zamierza sam, we własnym zakresie przeprowadzać tę akcję. Jako organizacja z natury rzeczy — typu politycznego — zabiera się OZN do akcji, wymagającej spokoju, współdziałania i życzliwości najróżniejszych czynników, szczególnie, gdy ma być prowadzona na zasadzie bezinteresowności i dobrowolności i tylko z „dotacyj" i ofiarności publicznej.

Takie zamierzenie może się skończyć niepowodzeniem i kompromitacją poważnego ruchu. Bo jak się obiecuje — to trzeba dotrzymać...

S. P.

Wesele na Korsyce

Pani Halina M. powitała mnie z uśmiechem na opalonej.. na bronz twarzy gdy przyszłam dowiedzieć się jak spędziła swój urlop na Korsyce.

— Cudownie było. Jestem wdzięcz na Marii, że poddała mi myśl tej podróży. Korsyka jest czarująca, a sama ceremonia ślubu nad wyraz malownicza.

Trzeba wyjaśnić, że p. Halina wybrała się na Korsykę, zaproszona na ślub przez służącą francuskiego konsula, która powracała do swej rodzinnej wioski.

— Jeżeli ślub korsykański jest taki ciekawy, to może warto byłoby opisać go Czytelnikom „ABC," — przyszła mi myśl.

— Świetnie. Postaram się opowiedzieć go jak najbardziej wiernie. Może pani coś z tego zrobi.

Przyniosła czarną kawę i swojej roboty pyszne, kruche ciasteczka. Usiadłyśmy wygodnie na zasłanym mnóstwem pięknych poduszek tapczanie.

— Urlop dostałam na dwa tygodnie przed oznaczonym terminem ślubu — zaczęła pani H. Naturalnie wy-



jechałam zaraz, chcąc choć trochę przed tym poznać Korsykę i jej zwyczaje.

Korsyka oczarowała mnie. Wszystko tam można znaleźć. I góry i cudowne południowe morze. Czyste górskie powietrze i rozkosz morskich kąpieli.

CZY CHCESZ OBDARZYĆ MNIE PRZYJAŹNIĄ?

Mimo, że Maria i Vittorio byli zaręczeni od dziecka, musiały się odbyć oficjalne zaręczyny.

Przy głównej fontannie wioski, Vittorio, który w tym dniu wrócił do tradycyjnego stroju, podszedł do Marii i zapytał poważnie: „Czy chcesz obdarzyć mnie przyjaźnią?" Szczęśliwa i zarumieniona Maria podała mu rękę.

Następnie oboje młodzi obeszli wszystkich krewnych i przyjaciół zapraszając na swój ślub. Vittorio miał na głowie duży brązowy beret, spadający mu na ramię, w którego fałdach ukryty był święcony wosk, mający strzec od pioruna. Maria zarzuciła na głowę mezzarę, tak podobną już do szali kobiet zamężnych.

UCZTA

Wieczorem wszyscy zgromadzili się w domu rodziców Marii. Niebawem usiedliśmy przy stole, który uginał się pod przeróżnymi przysmakami. Były patelli, fritata (zupa jarzynowa), pstrągi czerwono nakrapiane z Aliso, langusty, koźle pieczone na ruszcie z pomidorami, pieczone kasztany, lonzo, figi, broccio, gruszki bergamoty, kukurydza i różowe wino — wino budzące radość i wesele.

Na zakończenie biesiady każdy zaśpiewał jakąś piosenkę lub opowiedział zabawną historię.

Następnie pieśń zwróciła się wprost do Marii, każąc jej pójść ubrać się w najpiękniejsze szaty i udać do domu ukochanego.

Jeszcze nie przebrzmiały ostatnie słowa pieśni, gdy usłyszano tętent koni. To Vittorio, który przed chwilą wymknął się niepostrzeżenie wraca konno w towarzystwie przyjaciół. Wszyscy więc wylegają przed dom i śpieszą na skraj wioski. Vittorio i jego towarzyszy zatrzymała bariera. Jako mieszkaniec innej wioski Vittorio musi zsiąść z konia i prosić o wpuszczenie go. Gdyby nie chciał tego uczynić — biada mu. Vendetta dosięgłaby go wszędzie. Przez wiele pokoleń płynęłaby krew.

Vittorio jednak z uśmiechem zsiada z konia i kłania się. Bariera już podniesiona, a grożące szable i starożytne rapiery opadły. Formuje się szpaler honorowy.

TAŃCE

Na Głównym Rynku występuje śpiewak z rodzinnej wioski pana młodego. Płynie pieśń o uczuciu Marii i chwilach wzruszenia, jakie ona teraz przeżywa, płacząc w swym pokoiku w domu rodziców. Śpiewak zwraca się do narzeczonego prosząc go, aby poszedł i przyprowadził Marię. Za chwilę Vittorio wraca wraz ze swą ukochaną i rozpoczyna się bal.

Z przyjemnością przyglądałam się wdzięcznej tarantelli, caracas i marcilianas. Niestety i tam już wkradły się tanga i rumby.

Gdy tancerze pomęczyli się, państwo młodzi zasiedli na fotelach specjalnie dla nich przygotowanych i zaczęły się popisy taneczne. Najciekawszym tańcem jest bezsprzecznie moresca, rodzaj baletu tańczony wyłącznie przez mężczyzn, którego figury odtwarzają krwawe boje z Maurami.

ÓW DZIEŃ

Słońce wspaniale wschodzące, przypomniało tańczącym, że należy udać się do domów i przebrać się odpowiednio na uroczystość zaślubin. O godzinie 8-ej jest wyznaczona godzina u burmistrza, o 9-ej ślub. Ale przed tym musi się odbyć ceremonia kołyski. O wpół do 8-ej wszyscy zaproszeni na ślub udają się po Vittoria, aby go przyprowadzić do domu narzeczonej. Tam na środku głównej izby ustawiono pustą kołyskę. Nad nią narzeczeni muszą sobie podać ręce.

Następnie wyjazd do ratusza. Ślub tak cywilny jak i kościelny jest krótki, może zwyczaj ten pochodzi jeszcze z niespokojnych czasów wojen.

Do ślubu Vittorio wystąpił w czarnym garniturze z kwiatkiem w butonierce. Jedyne ustępstwo na rzecz miejscowego stroju, to szeroki czerwony pas i kapelusz z wielkim rondem. Maria ma na sobie mezzarę z koronek, która służyła do ślubu jej matce,babce i prababce. W ręku trzyma bukiet z kwiecia pomarańczy, białych goździków o zapachu pieprzu. Na swych ciemnych włosach ma wianek z białych róż.

Wychodząc z kościoła, młodzi zostają obrzuceni ziarnkami ryżu i zboża oraz cukierkami w papierkach Zbiera je skwapliwie dzieciarnia. Teraz cały orszak kieruje się na drogę wiodącą do wioski pana młodego. Tam, gdzie się kończą ostatnie zabudowania czeka na młodych kwietna brama wystawiona w nocy. Gdy mają ją przejść, jeden chłopiec — towarzysz zabaw dziecinnych Marii, udaje, że chce ją zatrzymać, pytając: „Czemu chcesz od nas odejść z tym obcym przybyszem? Czy ci źle między nami?". Ale Vittorio nie pozwala jej słuchać. Ujmując silnie pod ramię przeprowadza przez bramę. Orszak posuwa się dalej. Na czele młody jeździec wiezie freno — ogromną żabę, symbol płodności, śpiewając: „Dio vi dia buona fortuna.

(Oby Bóg was obdarzył trzema synami i jedną córką). Kobza i cytra towarzyszą śpiewom.

„FIORE" I „VANTO"

W czasie całej drogi do wioski pana młodego rozlegają się liczne strzały na wiwat, na szczęście. Gdy ją już widać, jeźdźcy spinają konie do galopu i jak huragan wpadają do wsi. Kto pierwszy dopadnie domu Vittoria przyniesie „fiorę" bukiet kwiatów, który ofiaruje Marii. Przed wioską wznosi się nowa bariera. Panna młoda musi ją przeskoczyć opierając się na ramieniu męża. Ma to znaczenie symboliczne. Następnie jeźdźcy znów pędzą do domu Vittoria, gdzie z rąk matki pana młodego otrzymują nadto — nowy symbol składający się z klucza, kądzieli i welonu, co ma oznaczać władzę pani domu, dobrobyt i skromność młodej małżonki. Na progu nowego domu wita Marię matka Vittoria, prosząc ją aby się rozgościła. Następnie znów rozpoczynają się tańce, które trwają aż do rana.



Pani moda ma głos

„Druga młodość" jesiennego kostiumu

Co roku marzy pani o nowym kostiumie: kostium to najmilszy strój w okresie pierwszych chłodów i deszczów, wygodny zwłaszcza dla pani pracującej: w kostiumie można pójść do biura i za sprawunkami, nawet na skromną wizytę czy popołudniowego brydża.

Ale sprawienie nowego kostiumu jest wydatkiem poważnym, na który nie możemy sobie pozwalać zbyt często. Jeżeli pani ma budżet b. skromny, zadłużony „jak nigdy" — trzeba odłożyć projekt nowego kostiumu do przyszłego roku (właściwie przyjemniej jest sprawiać nowe rzeczy na wiosnę, bo w blaskach słońca szyk nowego kompletu bardziej rzuca się w oczy; jesienne deszcze niszczą nasze okrycia i lepiej jesienią donosić to, co się sprawiło wiosną). Pomyślmy raczej o przeróbkach, a tanim kosztem ubierze się pani modnie i elegancko.

Zasadnicza linia jesiennych kostiumów — to krótka, wąska spódniczka, żakiet natomiast dłuższy niż w latach ubiegłych. Żakiecik przy zeszłorocznym kostiumie będzie z pewnością za krótki i trzeba pomyśleć o sprytnym przedłużeniu tak, by nie było widać „sztukowania".

Te inowacje można łatwo przeprowadzić, wykorzystując modę pasków i krat szkockich, oraz stebnówek, aplikacji i bogatych ozdób, z futra, które charakteryzują kostium jesienny w r. 1938 — 39.

Np. do granatowego kostiumu — dokupimy metr wełny również granatowej w białe paski. Z tkaniny w paski inkrustujemy kieszenie i dół żakietu, oraz naszywamy klapy — mamy już zupełnie inną całość: żakiet wydłużony plisą ma przepisową długość, a duże kieszenie i motyw pasków są przecież ostatnim krzykiem mody.

Jeszcze taniej wypada przysztukowanie plisy z resztek tego samego gładkiego materiału — by nie było widać szwu, wyszywamy cały żakiet aż do wysokości biustu w poprzeczne paseczki jaśniejszą od całości stebnówką lub drobnymi zakładkami, imitującymi paseczki. Doskonale wyglądają stebnówki szaro - błękitne na kostiumie czarnym (i błękitna do kostiumu bluzeczka), stebnówki białe na kostiumie granatowym lub granatowe na kostiumie popielatym.

Ponieważ tej jesieni wyjątkowo modne są szkockie kraty (reminiscencje pobytu pary angielskiej w Paryżu), można połączyć żakiet z kratą: z kraty inkrustowany na przodzie rodzaj kamizelki zapinanej pod samą górę na guziki, z kraty — wysokie mankiety (znakomity sposób zastąpienia wytartych już rękawów zeszłorocznych) i kołnierzyk. Można też zrobić kraciastą sportową spódniczkę, którą będziemy nosić na zmianę z gładką: gładką w mieście na ulicy, kraciastą do celów sportowych, na wycieczkę itp. Bardzo efektowny taki kostiumik był uszyty z wełny popielatej, łączonej z kratą szkocką w tonach popielato - rdzawo - czerwonych.

Jeżeli pani posiada w domu resztki jakiegoś płaskiego futra — warto nałożyć na żakiecie futrzany plastron - kamizelkę, zaokrąglającą się w dole ku bokom i tworzącą kieszenie. Góra zakończona stojącym wąskim żołnierskim kołnierzykiem, z za którego wygląda gazowa jaskrawa chusteczka zielona czy pomarańczowa. Całość efektowna i ciepła, kostium można nosić nawet do późnej jesieni. Zasadniczo klapy są mniej modne w tym roku, lepiej więc wygląda żakiet zapinany przez przód na guziki aż pod szyję; z futra szyjemy przy kostiumach zamiast klap - kamizelki lub nakładamy zeń aplikacje: kieszenie i ozdoby w kształcie muszki, liścia, wąsko ciętych pasków itp.

Albinetta

Tadeusz Kur

Z letnich wędrownych obozów Medyków

Szlakiem „trzynastki"

Patrolowi Medyków Nr. 13, do którego należałem, przypadła w udziale praca na terenie pow. brasławskiego.

Pociąg, którym jechaliśmy, był tak przepełniony, że westchnieniem ulgi powitaliśmy okrzyk konduktora „Turmont".

Słońce w momencie opuszczania wagonów przez pięć ofiar P. K. P., stało akurat u zenitu swej niebieskiej wędrówki. Można nawet powiedzieć, że śmiało się z nas i chcąc jeszcze więcej z nami pożartować, zwiększyło temperaturę swoich cieplnych promyczków do trzydziestu kilku stopni.

Jednak nie potrafiło nas zgnębić. Zmęczeni? — To i cóż z tego! Niewyspani? — Nie pierwszy raz! Gorąco? — W Berezie jeszcze gorzej było. Wszak „Wielkiej Polski moc to my!".

I manatki na plecy, apteczki i paki z „propagandą" w ręce i hajda, naprzód idziem w skier powodzi! Ze śpiewem na ustach, raźnie trzaskając obcasami w turmoncki, pylny piasek, poszła „trzynastka" w teren.

Chcemy wpierw zasięgnąć bliższych informacyj o tej „terra incognita", jaką są dla nas Kresy.

Szliśmy więc na posterunek PP. W pierwszym rzędzie wyjaśniamy, po co tu przybyliśmy, a następnie prosimy o informacje. ale pan władza kręci głową i przede wszystkim pyta, czy mamy pozwolenie na pobyt w strefie pogranicznej.

„Nie mają panowie, no to wobec tego poproszę o dowody". Władza każe — sługa musi. Dajemy się więc opisać ze wszystkich stron z imionami rodziców, panieńskimi nazwiskami matek i babek i w ogóle. Ostatecznie można to ścierpieć, tyle, że trzeba uważać dobrze, żeby jakiego żyda nie przekonywać ręcznie dla polskości, zarazby wiedzieli, kto, co, jak ze wszystkimi personaliami. Ale władza poszedł dalej, zakwestionował nam mianowicie prawo pobytu i do nas w te słowa:

— Tak, proszę państwa, jeśli nie dostaniemy jakiegoś zawiadomienia ze starostwa, to zostać będą musieli panowie pasażerami wieczornego pociągu warszawskiego.

To tak z nami bracie gadasz, my do was z sercem, a wy do nas z kamieniem? Ale my jesteśmy uparci, o czym władza zresztą wie i tak dobrze.

I mówiąc miejscowym narzeczem, tak i my nie ustąpiwszy. Raz do KOP, drugi do gminy, gdzie wiedzieli, że przyjedziemy, i po stosunkowo krótkich i nietrudnych nawet staraniach, przełamaliśmy lody nieufności ze strony pana władzy, który zaraz jeden z pierwszych zgłosił się do nas po poradę.

Mamy więc już swobodę poruszania się.

Posiedzieliśmy dwa dni w Turmoncie, pracując po 9 godz. na dobę w ambulatorium i w poczekalni, która służyła nam jednocześnie, jako audytorium. Doktór harował w ambulatorium, użerając się z pseudo-chorymi, którzy walili kupą, chcąc wykorzystać darmową okazję, a czwórka studentów, na zmianę, pracowała językami, wbijając w głowę turmonckim mieszczanom zasady walki z komunizmem, żerującym na kresach i z żydostwem, niszczącym kresy pod względem gospodarczym i moralnym. Do tego dochodziły jeszcze podstawowe pogadanki z higieny i medycyny zapobiegawczej. Razem w sumie dawało to 7 do 9 godzin dziennie gadania. I wielce pocieszające dla nas było, że gadanie nasze na marne nie poszło, bośmy w działalności naszej spotkali później akcję anty żydowską, ze strony ludności samorzutną, mającą nawet ostrzejszy przebieg, jak to miało miejsce w Dryświatach.

Z Turmontu, zamieszkałego przez Polaków i żydów, wyruszyliśmy we właściwy teren, t. zn. na wsie o przewadze ludności białoruskiej.

Pierwszy punkt sanitarny i ambulatoryjny założyliśmy w miejscowości Tylża, przecudnie położonej nad drugim, co do wielkości, jeziorem w Polsce, Dryświaty. Miejscowość tę polecam gorąco amatorom taniego, niedrogiego i pozbawionego żydów letniska, nie znanego coprawda jeszcze szerokim warstwom ludności, właśnie dlatego, że nie ma w nim żydów, którzy by je rozreklamowali.

Ponadto ci, co nie zwykli spędzać urlopów bezpożytecznie, znajdą bardzo wdzięczne pole do pracy, tak wśród Białorusinów, których nietrudno jest jeszcze pozyskać dla polskości, jak i wśród Polaków, których trzeba uaktywniać, pobudzać do pracy dla dobra polskości na Kresach, podnosić na duchu, przypominając im, że Polacy z centrum Polski pamiętają o swoich braciach ze wschodnich rubieży, oraz starać się z tego materiału tak rdzennie polskiego, wykuć pancerz, który będzie Rzeczpospolitę okrywał ze wschodu.

Zadanie powtarzam, nie jest nie do niewykonania, spotykaliśmy bowiem „Białorusinów" o nazwisku Leon Kulikowski czy też Józefa Szafran.

Są to, i nie tylko oni, Białorusini moskiewskiego chowu. A zmiana narodowości dokonana została przez pozyskanie, nadaniem ziemi, dla prawosławia.

Olbrzymia ilość „tych" Białorusinów jest bardzo lojalna wobec państwa polskiego, przeważnie wskutek obawy utraty ziemi, czy jednak nie przemawia tu również głos krwi.

Jeżeli chodzi o Polaków, to ci żyli w takiej Tylży np. spokojnym, cichym, wiejskim życiem. Czasami tylko, odzywało się w nich rozgoryczenie, na skutek braku zainteresowania nimi, ze strony społeczeństwa centralnej Polski.

Po jednym z przemówień, stary siwy gospodarz, Konstanty Mirowicz, z wielkim wzruszeniem, dziękował kol. prelegentowi, za jego słowa o łączności Kresów z resztą Polski, w ten sposób: dziękuję wam, panoczku, żeście nam powiedzieli, żeśmy my także Polacy, że Kresy to taka sama Polska, jak Mazowsze, Kaszuby czy Podhale.

Wszyscy mieszkańcy wsi otaczali obóz powszechną sympatią, starając się jak najbardziej ułatwić nam warunki pracy, ofiarowując nam swą pomoc we wszelkich okazjach. Po obcowaniu z ludźmi Turmontu, aroganckimi, bezczelnymi, pobyt w Tylży wśród ludzi pełnych prostoty, poczciwości i staropolskiej, wylewnej serdeczności, stał się dla nas szczególnie miłym i o ile z Turmontu wyjeżdżaliśmy z westchnieniem ulgi, to z Tylży z uczuciem żalu.

Któregoś z wieczorów dyskutowaliśmy między sobą na temat przyczyn tak olbrzymich różnic psychologicznych wśród ludzi, mieszkających od siebie zaledwie o 9 klm.

Długo namyślaliśmy się, nie mogąc dojść głównej przyczyny. I nie wiem, czybyśmy ją odkryli, gdyby komuś nie wymknęło się słowo — żydzi. Tak, w Turmoncie czy też Dukształach żydostwo nadaje ton wszystkim i wszystkiemu. W Tylży nie ma ani jednego. I tu leży rozwiązanie zagadnienia. Mieszkańcy zażydzonego Turmontu lub Dukszt nauczyli się od żydów, a raczej przejęli na skutek obcowania ich arogancję, ich bezczelność, ich „spryt życiowy", będący faktycznie ordynarnym przepychaniem się łokciami, zdobywania celów przy pomocy środków nieetycznych, przy pomocy kłamstwa, oszustwa i kombinacji, kolidujących nie tylko z sumieniem, ale jak często i z kodeksem karnym.

Tylżanie natomiast to dzieci natury, nieskażone talmudyczną filozofią, to ludzie pełni prostoty, religijni i bardzo moralni. Nie ma wśród nich żyda, nie ma więc oszustwa, nie ma zawiści, nie ma bezczelności, a jest uczciwość, poczciwość i prostota.

Jest nędza, nie u wszystkich co prawda, bowiem są i gospodarze średnio zamożni. Jednak nawet najbiedniejsi niedolę swoją znoszą z pokorą, po chrześcijańsku.

Wśród tych ludzi hasła komunistyczne nie znajdują poklasku.

Chciałbym tu wspomnieć o zastraszającym stanie sanitarnym. Stwierdziliśmy powszechną prawie, w Turmoncie, a wysokoprocentową w Tylży i okolicy, z której ściągali w promieniu 25 km. do nas ubodzy pacjenci — wszawicę i brud. Nic tedy dziwnego, że są liczne przypadki jaglicy lub innych chorób zakaźnych. Ludności kresowej trzeba mydła, trzeba akcji sanitarnej, mającej na celu odwszenie ludzi i odpchlenie i od pluskwienie mieszkań, ale przede wszystkim trzeba poprawy stosunków materialnych, by mogli się lepiej odżywiać.

Dać ludności kresowej pomoc materialną, zapewnić jej jakieś korzyści materialne, a wtedy, jak twierdzi ks. Lachowicz z Turmontu, od dziecka na Kresach żyjący, Kresy będą tętnić, będą pulsować dla Polski przychylnym rytmem.



WESOŁE ABC

Wymowa barw

PONIEDZIAŁEK.

Spotkałem Ją dziś w Alejach.

Jesienne słońce lśniło bursztynowym blaskiem, a pierwsze zwiędle liście z szelestem padały na chodnik.

Gdy szła wśród starych drzew w lekkiej, białej sukience, z tęsknym spojrzeniem wilgotnych oczu i dużym buldogiem na smyczy, poczułem, że serce oszalało mi w piersi.

— Cóż — rzekłem sobie. — Trudno. Zakochałeś się, chłopie. Nie ty pierwszy, nie ty ostatni. Odwieczna gra rozpoczęta. Alea iacta est!

Sam nie wiem co podobało mi się w Niej najbardziej. Ale chyba ta biała sukienka.



Biel symbolizuje niewinność.

Jak to cudownie, że moja Najdroższa jest niewinną dzieweczką!

WTOREK.

Dziś też Ją widziałem.

Była w towarzystwie bruneta z wąsami.

Na ręku piastowała niemowlę.

Pewnie koleżanki.

Jej główkę zdobił niebieski kapelusik, nóżki niebieskie pantofelki, resztę niebieski kostium.

O, moja cudna! Więc jesteś nie tylko niewinna, lecz i wierna.

Kolor niebieski oznacza przecież wierność.

ŚRODA.

Wierna — komu? Czarnemu wąsalowi. Tak. To prawda.

Ale nie traćmy nadziei.

Dziś jemu, jutro mnie!

CZWARTEK.

Szedłem z ciocią Pelasią.

A Ona z jakimś łysym. Spoglądała mu czule w oczy i ściskała rękę.



Pewnie brat. Albo ojciec.

Miała na sobie zieloną suknię.

Zielona!

To oznacza nadzieję. Dawała mi do zrozumienia, że mogę mieć nadzieję!

PIĄTEK.

Prawie zwycięstwo! Żółta suknia!

Zazdrość.

O ciocię Pelasię! Ha! Ha! Cóż to dla Ciebie za konkurencja, Aniele?

Ciocia Pelasia i Ty!

SOBOTA.

Od zazdrości do miłości jeden krok. Więc zebrałem na odwagę. Podszedłem.

— O pani...

Spojrzała zdziwiona.

— O pani — rzekłem. — Po co męczyć się dłużej? Żyć bez Ciebie nie mogę, Najdroższa. Czy jesteś mi wzajemną? Daj znak swej miłości...

Dała.

Złapałem się za twarz, a Ona odeszła wolnym krokiem, wycierając rączkę batystową chusteczką.

Przyznaję, że zaskoczyło mnie to.

Wyjąłem lusterko.

Policzek czerwieniał w szybkim tempie. W ciągu paru minut nabrał barwy dojrzałego pomidora. Stał się zupełnie czerwony.

I wtedy zrozumiałem.

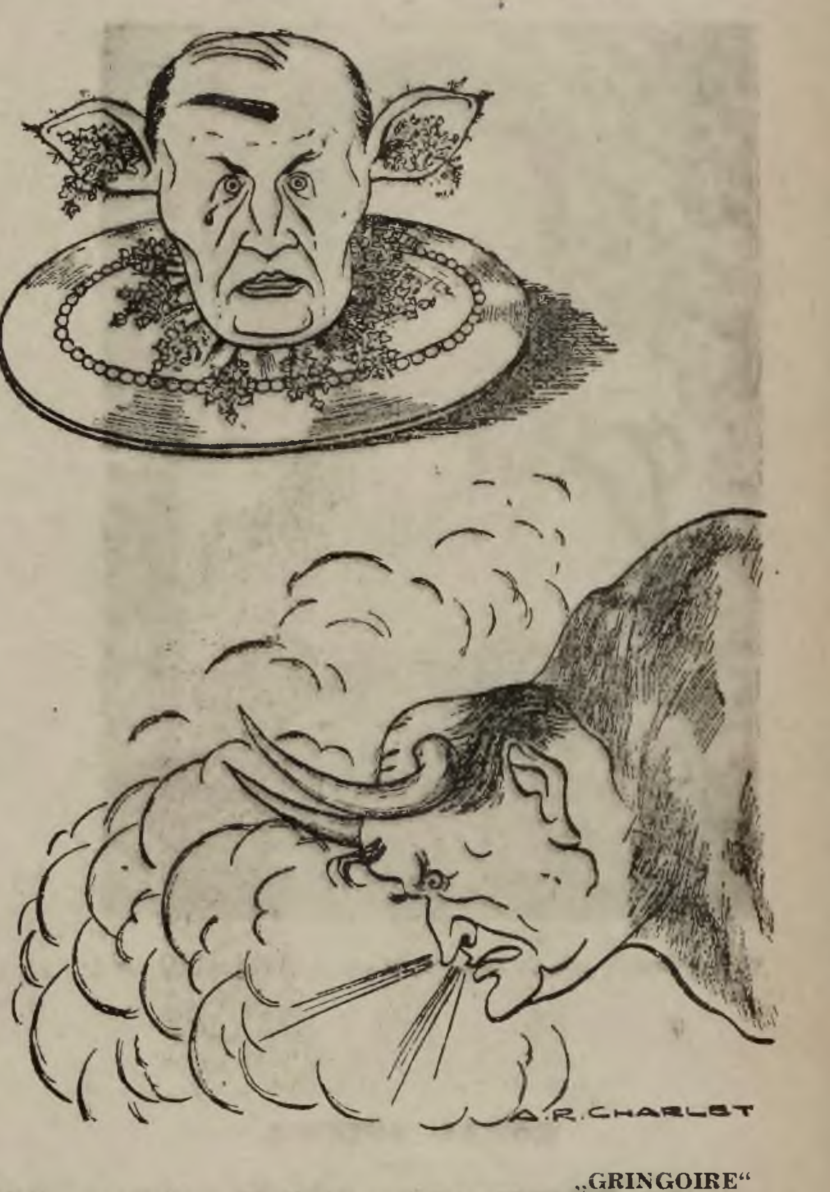
Ubóstwiana! W jakże oryginalny sposób spełniłaś to, o co prosiłem!

Dałaś mi znak swej miłości!

Bo czerwona barwa — to przecież miłość...

ODROWĄŻ

CO WOLNO ZAGRANICĄ



„GRINGOIRE"

Czy premier Daladier okaże się cielakiem czy bykiem? (Prasa nie może uwierzyć. by premier Daladier konsekwentnie przerpowadzil zapowiedzianą walkę z marksistami).

NA EGZAMINIE

W szkole morskiej profesor pyta jednego z egzaminowanych:

— Co pan zrobiłby, gdyby pański statek zaskoczyła burza?

— Zarzuciłbym kotwicę.

— Dobrze, a gdyby nadciągnęła druga burza?

— Zarzuciłbym drugą kotwicę.

— A jakby nadciągnęła jeszcze jedna burza?

— To zarzuciłbym trzecią kotwicę.

— Stop! A skądby pan wziął tyle kotwic.

— Stąd, skąd pan profesor bierze burze.

DOBRY SYNEK

— Tatusiu, kto to jest przodek?

— Przodek? Na przykład ja jestem twoim przodkiem.

— Tak? I pomyśleć tylko, że są ludzie, którzy szczycą się swymi przodkami.

TO NIE SZTUKA

On: — Przysięgam pani, że kłamstwo nigdy nie przeszło przez moje usta.

Ona: — To nie wielka sztuka, bo pan zawsze mówi przez nos.

DOBRY SPOSÓB

— Do licha! Deszcz pada, a zapomniałem w domu parasola. Chyba wstąpię do którejś kawiarni.

— Żeby przeczekać deszcz?

— Nie, żeby wybrać sobie jaki parasol.

TO NIE SZTUKA

— Znowu wracasz do domu pijany! — woła żona do męża, który wraca w nocy pod gazem. — Przecie rawet koń, jak pije wódę, to wie, kiedy ma dość.

— To nie sztuka. Ja też jak piję wodę wiem, kiedy mam dość.

ZMIANA POGLĄDÓW

Pani Waleria robi mężowi wymówki:

— Przed ślubem nazywałeś mnie swą królową.

— Tak, to prawda — mówi mąż — ale teraz z monarchisty stałem się republikanem.

PRZEKLEŃSTWO SŁAWY ŚWIATOWEJ



— Czy wypadek samochodowy?

— Nie! Rozdzielenie autografów

W ANTYKWARIACIE

— Ile kosztuje to popiersie Dantona?

— 100 złotych.

— Alez, przecie tu głowa jest przyklejona.

— Cóż w tym dziwnego, wszak Danton był zgilotynowany.

DOBRA MATKA

Szlachetni, litościwi państwo, pomóżcie biednej wdowie z małym dzieckiem.

— Jakto? — Przecież to samo dziecko nosiła wczoraj inna żebraczka, pewnie wynajęte.

— A cóż to ja dla pańskiej przyjemności będę rodzone dziecko poniewierać po ulicy?

ISTOTNIE

— Dlaczego mówi się do żony: Moja droga.

— Bo drogo kosztuje.

DZIWNA PRZYCZYNA

Do kliniki chirurgicznej przywożą pacjenta z połamanymi nogami.

— Co było przyczyną katastrofy? — pyta dyżurny chirurg.

— Kłopoty finansowe.

— Jakto?

— A tak, panie doktorze: Idę sobie chodnikiem i widzę: Naprzeciwko mnie idzie wierzyciel, nie chciałem się z nim spotkać, więc przechodzę na drugą stronę ulicy, ale na drugim chodniku widzę innego wierzyciela. Instynktownie robię krok w tył i wpadam pod auto, które właśnie nadjechało.

CIĘTA ODPOWIEDŹ

On: — Nie mogę zrozumieć, jak pani może nosić na głowie włosy innej kobiety?

Ona: — A jak pan może nosić na sobie wełnę z innego barana?

BOHATER

— Mojsze, ty naprawdę kąpałeś się w morzu i ty nie bałeś się wejść do wody?

— Pierwszy raz to ja się naprawdę trochę bałem.

— A drugi raz?

— Drugi raz to ja już nie poszedłem się kąpać.

ZAPOMNIAŁA

— Dlaczego płaczesz, mały?

— Bo upadłem i mamusia wytrzepała mi spodnie z kurzu.

— No to cóż takiego?

— Kiedy mama zapomniała je zdjąć ze mnie przed trzepaniem.

SIÓDMY

Lloyd George zabłądził na spacerze. Po parogodzinnym marszu, spostrzegł jakiś budynek.

— Tu dostanę auto — pomyślał. Wszedł i opowiedział portierowi o swej przygodzie.

— Jestem ministrem Jego Królewskiej Mości — zakończył.

— Dobrze, dobrze — odparł portier — my mamy tu już takich sześciu. Proszę zaczekać — poczem oddalił się, zamykając drzwi na klucz.

— Co to wszystko znaczy? — pomyślał Lloyd George i wychylając się przez okno, spostrzegł na budynku napis: „Szpital dla umysłowo chorych".

PO SĄSIEDZKU

— Z jakiego powodu pobiliście swego sąsiada?

— Żadnego powodu nie było, proszę wysokiego sądu, my sobie tak... po sąsiedzku.

SZCZYT UCZCIWOŚCI

W pociągu jedzie starszy pan z małym synkiem. Ojciec co chwila zerka na zegarek, nagle wstaje i pociąga za rączkę alarmowego sygnału.

Pociąg staje. Wbiega przestraszony konduktor.

— Co to się stało? Dlaczego pan zatrzymał pociąg?

— Mój synek skończył właśnie w tej chwili 10 lat, więc chciałem za niego dopłacić resztę ceny normalnego biletu.

Z REFERATU

... do najtrudniejszych języków świata należą języki: turecki i baskijski. Szczególnie baskijski jest taki trudny, że nawet Turcy go nie rozumieją.

NADZWYCZAJNE

— Wie pan, upadłem pewnego razu z trzydziestometrowej drabiny.

— I nic się panu nie stało?

— Nic.

— Czyż to możliwe?

— Bo ja stałem na pierwszym szczeblu od ziemi.

W AMERYCE



— Wracam do moich gangsterów. Tam nie dawali mi legumin, lecz wiski na kolację.

Z całego świata

Powrót wojsk do stolicy



Balkon „ABC", Nowy Świat 15, podczas przywitania wojsk wracających z manewrów, we wtorek 13 IX.

Uroczysty wjazd oddziałów artylerii konnej do stolicy.

Moment rozdawania żołnierzom darów przez młodzież harcerską.

Fragment z ćwiczeń polowych: natarcie piechoty pod zasłoną dymną.







KRÓLOWA WINOGRON



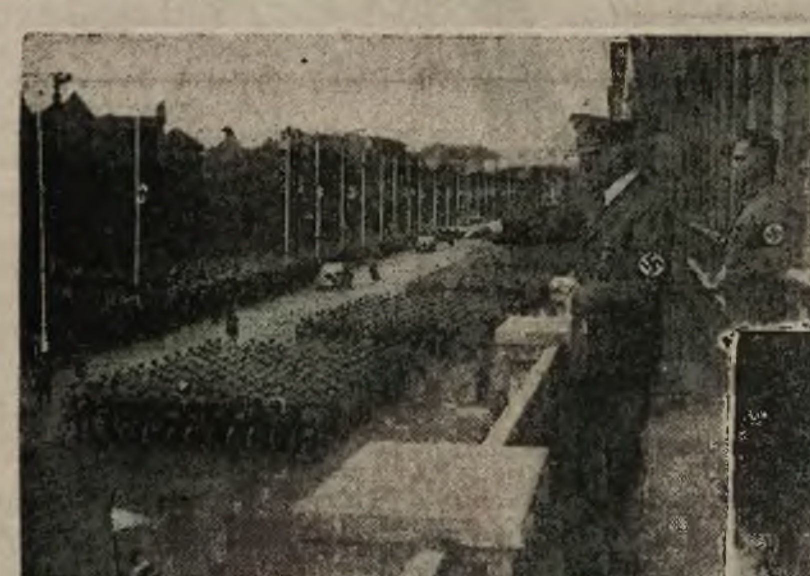
W Kalifornii, jak co roku wybrano królowę winobrania

GÓRAL ŚPIEWA



Eug. Jaciów (z lewej str.) przybył pieszo z Ławoczna. Jak podawaliśmy w Nr. 267 ABC, studio operowe rokuje dużą przyszłość młodemu tenorowi. Na fotografii Jaciów na balkonie ABC, N. Świat 15.

Z KONGRESU NORYMBERSKIEGO





Hitler przyjmuje z balkonu „Deutscher Hof" defiladę wojska i formacyj partyjnych. Fragment z przyjęcia dyplomatów u kanc. Hitlera.

MISJA LORDA RUNCIMANA



Główni członkowie misji. Od lewej: dr. Geoffrey Peto, lord Runciman i F. Ashton - Gwatkin.



P. Zygmunt Hyżewicz (właśc. składu bławatnego, Bracka 5), odznaczony przez premiera gen. Sławoj - Składkowskiego srebrnym Krzyżem Zasługi, w związku z akcją obniżki cen na bawełnę.

KRWAWE WALKI W PALESTYNIE



Szeik arabski Arifa Abdul Razeka, wódz wojowników arabskich, walczących w oddziałach partyzanckich z wojskami brytyjskimi, wraz ze swym najbliższym sztabem. Zdjęcie zostało wykonane z niebezpieczeństwem życia przez jednego z fotoreporterów angielskich, na terenie krwawych walk w Palestynie.

Maria Rutkowska

Pośrednictwo Chamberlaina

Czechosłowacja broni się przed plebiscytem

Praga, 15 września.

Po chwilowym odprężeniu, które trwało przez środę, dziś, po krwawej nocy w Cheb, znowu panuje atmosfera niepokoju i wyczekiwania.

Znowu ukazują się w ciągu dnia powtarzane po kilka razy wydania wszystkich dzienników, rozchwytywane natychmiast. Znowu na poczcie centralnej przed telefonicznymi kabinami czekają kolejki zagranicznych dziennikarzy. Znowu we wszystkich punktach miasta gromadzą się grupy ludzi.

DWIE CZECHOSŁOWACJE

Część pism praskich uległa dziś konfiskacie. Konfiskowane były notatki sprawozdawcze z zajść. Południowe wydanie „Narodnej Polityki" zostało skonfiskowane za artykuł pt. „Rozmowy bez nas. Francja za plebiscytem".

Przyjazd Chamberlaina do Berchtesgaden jest sprawą, którą w tej chwili żywo zajmuje się cała opinia publiczna. Nic tak więc, jak ten fakt i nastroje nim wywołane, nie odsłaniało dwoistości pojęć i poglądów.

W kołach rządowych mówi się o tym, jako o doniosłym ewenemencie, przywiązując wagę do znaczenia tej rozmowy i widząc w niej w każdym razie jedną z prób wyjścia z ciężkiej sytuacji.

Inaczej reaguje opinia publiczna.

Przeprowadziłam na ten temat szereg rozmów. Rezultat ich był dla mnie dość nieoczekiwany. Byłam pod wrażeniem oświadczeń, które słyszałam w ministerstwach, w klubie, gdzie zbiera się „elita". Ich pogląd spotkałam potem na ulicy. W tłumie, ulegającym sugestiom, narzucanym im umiejętnie. Wiara w obcą pomoc.

Jest przecież inna opinia. Podziela ją nie tylko część opozycji, a więc pewne koła polityczne. Ludzie niezależni, politycznie nic sobą nie reprezentujący, mają przecież pogląd jednolity, trzeźwy sąd własny.

— Różnica pokoleń. — Tak mi określono najprościej tę dwoistość myślenia.

Interwencja Chamberlaina przede wszystkim budzi niewiarę w skuteczność. Powtóre wywołała pewną reakcję uczuciową. „Radzą bez nas" — tytuł artykułu i pierwsze zdanie z ust każdego, z kim się zaczyna mówić.

NAUCZONE MASY

Nastrój, wytworzony w masach, jest zapewne słuszną w pewnym sensie akcją. Budzenie otuchy, dodawanie wiary w przyszłość w chwilach, jakie są i jakie przyjść mogą, jest konieczne. Ale to, co dziś mogłoby być zrozumiałe i wybaczalne, jest jednak przecież w znacznym stopniu odbiciem nastrojów i poglądów wpajanych w masy oddawna, w czasach zupełnego pokoju.

Masy są nauczone wierzyć w obcą przyjaźń, w pomoc obcych i na tym budować spojrzenie w przyszłość. Na tym opiera się uznanie linii wytycznych dotychczasowego życia państwa, to stanowi podstawę rozumienia polityki „góry". Jakie kryje się niebezpieczeństwo w tej wierze, która łatwo może być złudzeniem, kto wie, czy nie wykaże przyszłość najbliższa.

W każdym razie już dziś istniejąca ta znaczna rozbieżność sądów może dowodzić, że lata najbliższe mogą przynieść całkowite zmiany w polityce zagranicznej Czechosłowacji. Już dziś znaczna część opinii nie wierzy w Ligę Narodów, a pełną efektów zewnętrznych kolaborację z Anglią uważa za wynik czysto egoistycznej polityki państwa, które wszędzie i zawsze miało jedynie własny interes przed oczyma.

— Utrzymanie tu, na terenie Czechosłowacji pod bokiem Niemiec zarzewia niepokoju, wszystko jedno, czy w formie dogodniejszej Niemcom, czy Czechom, byle musiało zwracać na siebie uwagę Niemiec — to przecież dla Anglii zagadnienie istotne. — tak ocenia interwencje angielskie znaczna część Czechów.

CHCEMY Z POLSKĄ!

Na tle tych wszystkich rozmów jeden mogę wynieść jeszcze wniosek. Jest nieprawdą, co pisze się często u nas w kraju. Zupełnie jest nieprawdziwy rzekomo wrogi stosunek Czechów do Polski.

Przeciwnie. Stwierdzam to stale i na każdym kroku. Wszędzie. Czy mówię z urzędnikami w ministerstwach, czy z ludźmi na ulicy i w tramwaju, czy prowadzę rozmowy z przedstawicielami jakichś ruchów czy organizacji politycznych — wszędzie, sami, nie pytani szczerze i gorąco wyrażają swoją sympatię dla Polski.

— My chcemy z Polską. Chcemy współpracy z wami i wierzymy w jej możliwości. To leży przecież w waszym interesie. Co daje wam współpraca z Niemcami? Gdańsk, który jest coraz bardziej niemiecki, złe traktowanie mniejszości polskiej w Niemczech. A razem, wsparci jedni o drugich, moglibyśmy podjąć współpracę z Niemcami na poważniejszej podstawie — naszej złączonej siły.

W którejś z rozmów ktoś wspomniał rok 1920. Starano mi się jak najdokładniej wytłumaczyć, że to był krok, mniej lub więcej samowolny władz kolejowych. Że zresztą za przeszłość nie można wciąż odpowiadać.

— A dziś, między nami jeśli jest jakieś zło, to polityka ludzi, u was i u nas, wbrew woli narodu czeskiego. Wierzymy, że wbrew woli waszego narodu — tak mówili mi wszyscy Czesi.

RACZEJ WOJNA!

Wiadomości, przyniesione przez dzienniki, mimo konfiskat, dotarły wszędzie. Wypływająca znowu koncepcja plebiscytu wywołała powszechną reakcję. Tak jak oczekiwano z niepokojem mowy Hitlera, tak teraz czeka się z niepokojem, co będzie dalej.

— Raczej wojna. Wojna, choćbyśmy szli sami bez niczyjej pomocy. Nie chcemy wojny. Lubimy spokój. Ale oddać to, co nasze, w taki sposób, to byłaby uległość hańbiąca.

Tak piszą pisma. Tak mówią wszyscy.

Dyplomacja zwykła jednak szukać dróg wyjścia, często wbrew uczuciom i ponad uczuciami.

Czechosłowacja przeżywa swoje złe dni. Nie można przecież dziś, kiedy rozmawia się z Niemcami, również nie wczuć się w ich sytuację i w ich rozbudzone już pragnienia. Pragnienia, które trzeba znać, bo trudno inaczej, tępić kulą i prawem wojennym.

Gdyby siła tych pragnień nie była się tak rozrosła, gdyby nie miała tła dla siebie, sprawa nie miałaby w sobie groźby wojny. Tak przecież mówią sami Czesi. Wina leży nie tylko w demagogii narodowego socjalizmu, bo i Czesi nie są bez winy.

25-letni jubileusz znanej placówki handlowej

W lipcu b. r. minęło 25 lat od założenia Warsz. Towarzystwa Handlu Herbatą A. Długokęcki, W. Wrześniewski S. A. Ta placówka handlowa pierwsza stanęła do konkurencji z firmami rosyjskimi, które wyłącznie wówczas zaopatrywały kraj nasz w herbatę.

13 b. m. w kościele po-Karmelickim Ks. Kanonik Dr. Marcin Szkopowski odprawił Mszę św. za duszę prezesa Zarządu i Założyciela ś. p. Antoniego Długokęckiego oraz innych zmarłych członków Władz Spółki.

Drugi współzałożyciel p. Władysław Wrześniewski, obecny Prezes Zarządu, obchodzi wraz z firmą jubileusz 25-letni.

Dzięki umiejętnemu kierownictwu — herbata „z Kopernikiem" cieszy się ogólnym uznaniem.

Zwolnienie z aresztu żydowskiego przemysłowca

Głośna, w ostatnich dniach, sprawa aresztowania przemysłowca, Jakuba Krajkemana, przyjęła nowy obrót. Po nadejściu akt sprawy z Gdańska, władze sądowe zwolniły Krajkemana z aresztu.

Jak się okazuje, autorem skargi jest Jan Weibull, obywatel szwedzki, który będąc w sporze z Krajkemanem, jako akcjonariusz f-my „Quebracho" sp. akc. dążył do likwidacji swoich pretensji cywilnych — drogą karną.

Brawurowa szarża kawalerii

Ułańskie boje

na manewrowym froncie

(Od specjalnego wysłannika „ABC")

Dubno, 15 września.

Świt był już na dobre, gdy stanęliśmy nad rozległą doliną małej, o nienotowanej nazwie rzeczułki, gdzie przypuszczalnie po raz pierwszy nastąpić miało spotkanie „czerwonych" z „niebieskimi".

NAD OTWARTĄ KSIĘGĄ

Widok szeroki, rozległy. Teren, jak otwarta księga — można zeń wyczytać wszystko, co się chce wiedzieć. Przed nami pasmo wzgórz, zarysowujące horyzont rozległej doliny. Czarne podorywki ściernisk, zielona wstęga łąk bagiennych nad rzeczką, nieco ciemniejsze w tonie kontury „zamku" — jak nazywają tu pozostałe jeszcze z czasów Jana Kazimierza resztki dawnych fortyfikacji, wreszcie szczodrze rozrzucone złote plamy ściernisk.

Jesteśmy na osi marszu jednej z kolumn kawalerii „czerwonych". Daleko gdzieś za wzgórzami bije się już dywizjon ułanów niebieskich. Dochodzą nas tylko dalekie echa tej walki: czasem warkot karabinu maszynowego, czasem basowy dźwięk wystrzału armatniego.

CZEKAMY NA NIEPRZYJACIELA

Bliżej na przedpolu okopują się karabiny maszynowe „niebieskich", które swym ogniem mają umożliwić wycofującemu się dywizjonowi sprawne oderwanie się od nieprzyjaciela.

Czekamy na nieprzyjaciela. Mijają minuty i kwadranse bezowocnego wodzenia lornetką po horyzoncie. Nie widać nic.

Wreszcie ukazują się pojedyńczy jeźdźcy. Tu pięciu, tam siedmiu, dalej jeszcze jakaś mała grupka. Niedługo cieszymy się tym widokiem — zaraz znikają za wzgórzami, fałdami terenu lub laskami rozsianymi tu obficie.

Znów pustka — znów trwa niedługo. W tumanie kurzu ukazuje się na drodze długi sznur kawalerii. To dywizjon „niebieskich" wraca po spełnieniu swego zadania opóźniania „czerwonego" wroga.

Jadą w szyku, kolumny - wzgórza zasłaniają ich przed ogniem „czerwonych".

Są więc już swoi — a nieprzyjaciela jak nie było tak nie ma.

BŁYSKAWICZNA SZARŻA

Kolumna jest coraz bliżej. Schodzą już ze stanowisk karabiny maszynowe, ufne widać w całkowite bezpieczeństwo swych towarzyszy broni. Nasze stanowiska obserwacyjne mija czoło kolumny. Daleko na przedpolu, na linii horyzontalnych wzgórz szukamy znów nieprzyjaciela.

Nie wystarcza nam już widok sprawnie wykonanego jakiegoś manewru jednostronnego, chcemy starcia, walki. Daleko wypatrujemy upragnionego „nepla".

A... „szczęście było tak blisko"...

Nagle z za małej fałdy terenu wypada jak wicher szwadron „czerwonych". Błysk szabel, okrzyk „hurra", jedyna w swoim rodzaju muzyka — tętent szarżujących ułanów — wszystko to dzieje się w ciągu kilku sekund. Już są na karkach „niebieskich", już rąbią konie, ludzi, zdobywają taczanki z karabinami maszynowymi. Gwar, zgiełk, hałas.

Wpadają wprawdzie na przeważającą liczbnie siłę „niebieskich". Być może w prawdziwej wojnie ponieśliby, mimo swej brawury porażkę — tu jednak nie ma zabitych ani rannych, wyniki akcji obliczają mozolnie rozjemcy obu stron. Nam sentyment każe przyznać zwycięstwo w tym epizodzie „czerwonym": podeszli do nieprzyjaciela znakomicie, uzyskali całkowite zaskoczenie, brawurowo wykonali szarżę.

Nie ma to jak ułańskie boje.

CZOŁGI W AKCJI

Rozjemcy zaprowadzili już porządek. „Niebiescy" wycofują się pod osłoną karabinów maszynowych, „czerwoni" depczą im wciąż po piętach. Monotonna walka opóźniająca trwa stosunkowo krótko, bo wkrótce dochodzi do emocjonującego uderzenia strony „niebieskiej". Wielka jednostka kawalerii, podzielona na dwie części uderza od dwóch skrzydeł: od północy na południe i od południa na północ.

„Czerwoni" bronią się dzielnie. Nie ustaje terkotanie karabinów maszynowych, ukrytych w lasku, pociski artyleryjskie padają coraz gęściej. Równocześnie zakosami podchodzą na linię walk spieszone oddziały „niebieskiej" kawalerii", środkiem walczącego ugrupowania. Przesuwają się samochody pancerne, zejąc ogniem swych maszynek i działek.

Oba skrzydła „niebieskich" są już w akcji. Walka wre. Znów jak grom z jasnego nieba, zjawiają się po stronie „czerwonych"... tym razem małe, zwinne czołgi. Szorują po polu ku leżącym oddziałom „niebieskich", nie zważając na żadne przeszkody, drapią się zwinnie po wzgórzach, szczekają maszynki.

Nie zdołało to jednak uratować sytuacji „czerwonych". Pod silnym naporem nieprzyjaciela oddziały ich muszą się wycofać. Tankietki smutnie wracają ku swoim bez jednego towarzysza, który został wzięty do niewoli przez „niebieskich".

Niebiescy zrobili swoje. Uderzyli brawurowo, odrzucili przeciwnika — teraz wycofują się, zostawiając na przedpolu jedynie konieczne osłony. Nie trzeba zapominać, że to uderzenie było jedynie zaczepnym fragmentem walki opóźniającej.

SYTUACJA NA „FRONCIE"

W ogólnej sytuacji linia frontu przesunęła się znacznie ku zachodowi. Obie strony nie wprowadziły jeszcze do walki swoich głównych sił, prowadząc — ze strony niebieskiej — działania opóźniające, ze strony czerwonych manewrując oddziałami kawalerii dla wyparcia przeciwnika jaknajdalej i rozpoznania jego sił.

Jutro dojdzie do głosu królowa broni — piechota.

W

Kościół robotniczy w Częstochowie

Przysłano do Redakcji komunikat o budowie nowego kościoła na „Ostatnim Groszu" w Częstochowie.

Kościół powstaje dzięki ofiarności i pracy robotników. Niesłychanie pocieszające signum temporis.

Ale poza tą wzmianką, która może wzbudzić tylko entuzjam w nas wszystkich, autor kościoła, krakowski architekt, podaje, że jest on: „wyrazem ostatnich zdobyczy na polu techniki i rozplanowania. Wnętrze o wielkiej rozpiętości zupełnie jest pozbawione zwykle stosowanych słupów między nawowych, wskutek czego zapewnia z każdego miejsca widok na ołtarz. Ciekawym w budownictwie kościelnym jest sposób oświetlenia wnętrza, oraz równomierne i szybkie rozprowadzenie tłumów w czasie paniki".

Wiem, że zaprojekowanie kościoła wymaga wiele wiedzy i trudów. Wiem, że projekt przechodzi prawie zawsze przez konfrontację z innymi nadesłanymi na ten sam konkurs pracami. Bo przeważnie takich monumentów nie zamawia się, a z pośród wielu wybiera najlepszy.

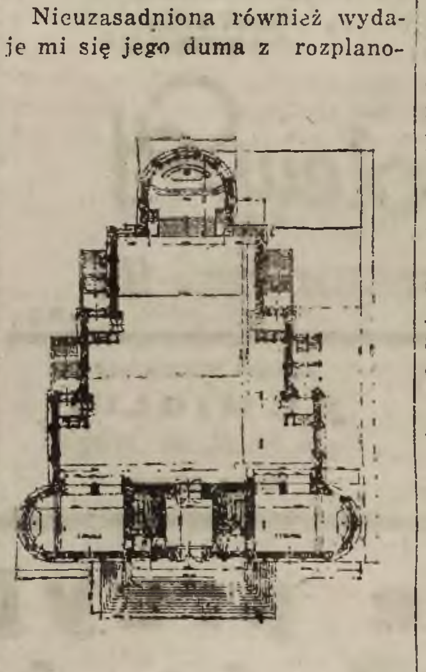
Tak było prawdopodobnie i w tym wypadku. Więc zaprezentowany w dwu fotografiach projekt będę omawiał z tym większą ostrożnością, aby nie tylko autora nie urazić, lecz żeby i sędziowskiego kompletu nie dotknąć.

Przykro mi, ale jeżeli chodzi o sprawę rozplanowania i ważności pewnych poruszanych przez autora problemów jestem zupełnie innego niż on zdania.

Mam wrażenie, że budowanie świątyni pod tym kątem, aby w razie paniki tłumy mogły być łatwo rozprowadzone jest zupełnie niewłaściwe. Przecież u nas panuje w kościołach właśnie spokój i nawet po skończonych nabożeństwach nikt nie okazuje zdenerwowania.

Zresztą operowanie kategoriami hiszpańskiej wojny domowej, że powiedzmy na kościół może spaść bomba, jest kompletnym anachronizmem. Może autor myśli o czym innym, ale nie sądzę, aby w naszych warunkach znalazł coś, coby go upoważniało do takiej argumentacji.

Nieuzasadniona również wydaje mi się jego duma z rozplanowania. Rozczłonkowanie nawy w ten sposób, że patrząc z któregokolwiek miejsca na ołtarz główny natrafiamy na dwie, lub zależnie od punktu obserwacji — sześć rytmicznie zbliżających się ku środkowi, przeciwstawiających się wzrokowi ścian, wprowadzi stały i przykry niepokój.



Kościół na „Ostatnim groszu" w Częstochowie, projekt inż. Zygmunt Gawlik z Krakowa.

Cały szereg architektów współczesnych, pracujących nad budownictwem kościelnym, przystępując do rozwiązywania planu kościoła, wychodzi przede wszystkim z tego założenia, aby spełniał on należycie swą rolę domu modlitwy.

Uniknięcie kolumn międzynawowych, usuwając niebezpieczeństwo zasłonięcia nimi ołtarza, doprowadziło tu do uwidocznienia i wywindowania na plan pierwszy tych wszystkich załomów ściany, które swoją atrakcyjnością będą skupienie utrudniały.

Architektura zewnętrzna plastycznie raczej uboga, powtarzający się tylekroć rytm wklęsłych ścianek, niszczy pomnikowość budowli, nie dając ożywienia.

Optyczna waga różnych partyj wieży nie tłumaczy się zupełnie. Trzon jest zbyt ciężki jako podstawa, dla ażurowej konstrukcji.

Z załączonych fotografii nie mogę niestety ocenić zalet oświetlenia.

Zgodnie z życzeniem autora projektu zamieściłem jego komunikat, biorąc na swoją odpowiedzialność jego skomentowanie.

Jerzy Stokowski

Mandżuria chce zawrzeć

układ handlowy z Polską

Rząd mandżurski projektuje zawarcie kilku nowych układów handlowych z państwami europejskimi. Wśród państw tych na pierwszym miejscu znajduje się Polska.

„Stenotypistka poszukuje inteligentnego pracodawcy"

Oryginalne ogłoszenie

Zdolna stenotypistka bywa równocześnie wzorem cierpliwości, wytrwałości i powściągliwości. Taką musiała być osóbka, która w jednym z dzienników kapsztackich zamieściła następujące ogłoszenie:

„Zdolna stenotypistka poszukuje inteligentnego pracodawcy. Pierwszeństwo mają ludzie znający się na interesach, umiejący porządnie dyktować i uprzejmi w obejściu".

Dziennik, w którym ukazało się ogłoszenie, rozpisał jednocześnie wśród stenotypistek ankietę, czy taki wzór pracodawcy można w ogóle znaleźć? W odpowiedzi otrzymał mnóstwo skarg, charakterystycznych zdaje się nie tylko dla Kapsztadu.

Stenotypistki żalą się, że szefowie utrudniają im bardzo pracę, ponieważ dyktując mruczą pod nosem niezrozumiałe słowa, są niezbyt uprzejmi, żądają pracy poza godzinami, zabijają wszelką inicjatywę i wewnętrzne zadowolenie, a nigdy nie zdobywają się na słowa uznania.

— Traktują nas, jakbyśmy były zupełnie pozbawione inteligencji — pisze jedna panienka. — Zwyczajne listy w bieżących sprawach, które każdy człowiek może napisać samodzielnie, dyktują uroczyście, jakgdyby chodziło o Bóg wie jakie zagadnienie. Ale z tym można się oswoić, gorsze jest, gdy szef w ogóle nie umie dyktować. Mówi cicho i niewyraźnie. Odwraca się plecami, albo spaceruje tam i z powrotem z papierosem w zębach. Kiedy go proszę, aby powtórzył swoje słowa głośno i wyraźnie, irytuje się, a nawet klnie.

Inna skarży się, że dyrektor przedsiębiorstwa, człowiek niesłychanie uprzejmy w stosunkach towarzyskich, jest dla swojej pracownicy po prostu nieznośny. Odnosi się wrażenie, że nie znosi kobiet, które muszą zarabiać na życie.

Co do panienki, która zamieściła ogłoszenie, to los okazał się dla niej bardzo łaskawy. Znalazła szefa, któremu tak się podobał tekst ogłoszenia, że nie tylko dał jej pracę, ale niebawem ożenił się z nią. Niestety, zdarzyło się to w południowej Afryce.

Robotnicy garbarscy w Żelechowie

domagają się uregulowania stosunków pracy

(jk) W Żelechowie (pow. garwoliński) wybuchł strajk pracowników, zatrudnionych w miejscowych garbarniach. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym i wobec ustawicznych zatargów robotników z właścicielami garbarni. Przystąpili doń wałkownicy i garbarze w ilości 31 osób, zatrudnionych w 7 warsztatach.

Robotnicy domagają się uregulowania warunków i czasu pracy oraz podwyżki (25 gr. na jednej skórze), co wobec tamtejszych stosunków i całokształtu stosunków w przemyśle garbarskim w kraju nie jest bynajmniej żądaniem wygórowanym.

Jeśli chodzi o płatność, to dyreakcja garbarni, czy w złej czy w dobrej koniunkturze, nie wykazywała nigdy dobrej woli w regulowaniu należności pracowników.

Podkreślić jeszcze należy, że Żelechów jest specjalnie znany z nieuregulowanych stosunków w garbarstwie. Gdy w szeregu innych miejscowości, bądź za pośrednictwem Inspektoratu Pracy, bądź z inicjatywy właścicieli czy też drogą układu polubownego pracodawców z pracownikami, stosunki w tej dziedzinie produkcji są jakoś unormowane, to w Żelechowie — ośrodku dość dużym — są one wysoce niekorzystne dla robotników. Dzieje się to z jednej strony naskutek braku dość skutecznej opieki ze strony władz nadzorczych, a z drugiej strony — przez negatywne stanowisko przedsiębiorców.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Obecny strajk nie jest w Żelechowie pierwszym, co świadczy najwymowniej o potrzebie jak najrychlejszego załatwienia sprawy robotników - garbarzy. Należy oczywiście żywić nadzieję, że zainteresowane tą sprawą władze wejrzą w nią i doprowadzą drogą skutecznej interwencji do ostatecznego uregulowania tych stosunków, jednak trzeba też stwierdzić, że powinny one już od dawna ulec zmianie.

Sensacyjny spór na Grochowie

Sąd honorowy ma ciężkie zadanie

Znany na Grochowie działacz społeczny, p. Grossman, postawił ciężkie zarzuty sekretarzowi Zrzeszenia Drobnych Nieruchomości, p. Latowcowi, na tle organizowania uroczystości w Olszynce Grochowskiej, oraz wykorzystywania przez Latowca stanowiska społecznego przy zajmowaniu się pośrednictwem sprzedaży nieruchomości i uzyskiwania dla właścicieli domów pożyczek w K. K. O. za wynagrodzeniem.

Powołany więc został sąd honorowy, który zarzuty te rozpatruje. Arbitrami w sądzie z ramienia p. Grossmana są pp.: Korejwo i Wójcicki, a z ramienia Latowca pp.: Malanowski i Lubecki. Na superarbitra wybrano p. Polińskiego.

Zjazd wychowanek Gimnazjum im. M. Konopnickiej

we Włocławku

Dnia 25 września r. b. odbędzie się pod protektoratem Jego Ekscelencji Ks. Biskupa K. Radońskiego, Pana Wojewody Pomorskiego Min. W. Raczkiewicza i Pana Kuratora Pomorskiego A. Ryniewicza, obchód 20-lecia Gimnazjum i Liceum Państwowego im. M. Konopnickiej we Włocławku, połączony ze zjazdem absolwentek tegoż Gimnazjum, na który serdecznie zaprasza wszystkie koleżanki Stowarzyszenie b. uczenic Gimnazjum im. M. Konopnickiej we Włocławku „Znicz".

Maskarada żydowska na Pradze

Wprowadzanie w błąd klienteli

Niejednokrotnie podkreślaliśmy, że żydowskie firmy na Pradze używają polskich nazw w celu wprowadzenia w błąd chrześcijańskiej klienteli.

Oto kilka nowych przykładów: przy ul. Wileńskiej 5 założony został żydowski zakład fotograficzny p. f. Henryk Sosiński, przy ul. Radzymińskiej 29, założony został żydowski magazyn kołder, tapczanów, łóżek p. f. Anna Młynek, sklep przy ul. Zygmuntowskiej 6, prowadzi żyd p. f. L. Wołyniec, również żydowski jest skład mebli przy ulicy Targowej 32, p. f. Rządziński.

Przykłady te wskazują na to, jak słuszną była inicjatywa Związku Polskiego na Pradze, wydania Informatora Firm Chrześcijańskich Pragi i okolic. Skoro żydzi maskują się, ukrywają pod polskimi nazwami, wprowadzając w błąd wielu kupujących Polaków, trzeba, by szerokie rzesze społeczeństwa polskiego na Pradze zostały dokładnie poinformowane przez instytucję najbardziej do tego powołaną, cieszącą się powszechnym zaufaniem, jaką jest Związek Polski, które firmy są polskie.

Kupiectwo i rzemiosło chrześcijańskie Pragi i okolic we własnym interesie, powinno poprzeć słuszną i celową inicjatywę Związku Polskiego, dostarczając dane o swoich firmach dla zamieszczenia w Informatorze.

Polskie Radio w gościnie

u leśników w Siedlcach

Wędrówki artystów radiowych po różnych miastach Polski zacieśniają coraz bardziej kontakt wzajemnej życzliwości i sympatii między Polskim Radiem i radiosłuchaczami. Imprezy radiowe, organizowane są w coraz to innych miastach Polski i cieszą się olbrzymią popularnością. Obecnie dn. 18 września na zaproszenie Koła Leśników zjadą artyści radiowi wraz z małą orkiestrą P. R. do Siedlec, gdzie wystąpią w koncercie, transmitowanym również przez rozgłośnie Polskiego Radia o godz. 18.00. Impreza zapowiada się bogato. Wezmą w niej bowiem udział: Mała Orkiestra pod dyr. Z. Górzyńskiego, Maryla Karwowska, Siostry Burskie, Janusz Popławski, miejscowy chór, Henryk Ładosz oraz radca Strońć.



ABC nie przyjmuje żydowskich ogłoszeń i bojkotuje żydowskie biura reklamowe

Sześciu żydów - komunistów skazanych na długoletnie więzienie

(jk) W Lublinie komuna, reprezentowana tu prawie wyłącznie przez żydostwo, tępiona jest niezwykle energicznie. Nie ma prawię miesiąca, iżby przed obliczem sprawiedliwości nie stanął jakiś dobrany zespół żydo-komuny. Ostatnio Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał jedną z takich spraw. Na ławie oskarżonych zasiedli: Azryl Hochbojn, Aron Dawidzon, Abram Sztokfisz, Debora Sznajderman, Dawid Sztokfisz, Fiszel Galdblat. Cała szóstka komunistów odpowiadała za działalność antypaństwową. W wyniku rozprawy Sąd skazał 5 żydów na karę od 8 do 2 lat więzienia. Uniewinniony jedynie został Fiszel Goldblat z braku dowodów.

Podpisanie protokółu o kontyngentach przywozowych z Francją

Pomiędzy 8 a 15 bm. odbyły się w Warszawie obrady Komisji Rządowej Polsko - Francuskiej. Ze strony polskiej przewodniczył początkowo p. dr. T. Łychowski, nacz. W-łu Polit. Handl. w Min. P. i H., następnie p. J. Halikowski, radca w Min. P. i H., ze strony francuskiej przewodniczył p. J. Louyriac, wicedyr. Dep. Układów Handlowych we francuskim Min. P. i H.

Obrady zakończyły się podpisaniem protokółu, który ustala kontyngenty przywozowe francuskie na 4 kwartał br. i załatwia szereg zagadnień związanych z eksportem polskim do Francji.

Dwa dni trwać będzie Proces inż. Doboszyńskiego

W rozprawie przeciwko inż. A. Doboszyńskiemu, która, jak donosiliśmy, rozpocznie się w dniu 19 b. m., przewodniczyć będzie sędzia Piorunkiewicz. Rozprawa została rozpisana na dwa dni. Pierwszy dzień wypełni referat sprawy i ewentualne wyjaśnienia oskarżonego. Na drugi dzień wezwano do przesłuchania 7-miu świadków, w dniu 20-go września zatem według przewidywań rozprawa będzie zakończona.

Obronę wnosić będą dotychczasowi obrońcy: dziekan Jan Pieracki, adw. J. Czerwiński, adw. Z. Stypułkowski i adw. Pozowski.

Strzały na wiwat spowodowały tragiczną śmierć dziecka

(jk) Podczas uczty weselnej w domostwie Mariana Piecha we wsi Kaleń (pow. puławski), gdy goście weselni podpili dobrze, Marian Piech wyciągnął pistolet i zaczął strzelać na wiwat. Pod wpływem zamroczenia alkoholem, strzelał on na ślepo. Stało się to przyczyną nieszczęścia. Jedna bowiem z kul trafiła obecną w izbie 7-letnią dziewczynkę, Helenę Poleszuk.

Nieszczęśliwe dziecko zostało na miejscu zabite.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

ABC sportowe

Nowe zwycięstwo polskich bokserów Warszawa — Kopenhaga 10:6

Ożarek nokautuje — Sobkowiak znowu przegrywa

Rewanżowy mecz bokserski Warszawa — Kopenhaga wywołał bardzo wielkie zainteresowanie, gromadząc w sali stadionu przeszło 3 tys. widzów. Duńczycy wystawili zupełnie nową reprezentację, podczas gdy Polacy walczyli w identycznym składzie jak we środę. Warszawa odniosła drugie zwycięstwo w stosunku 10:6.

W muszej Rotholc pokonał wysoko na punkty Alfa Bertelsena.

W koguciej Sobkowiak przegrał z Vigo Frederiksenem. Walka była mniej więcej wyrównana i słuszniejszy byłby remis.

W piórkowej Czortek odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Ivanem Nilsenem. Duńczyk okazał się bardzo słaby i nie był odpowiednim przeciwnikiem dla Polaka.

W lekkiej Kowalski wygrał z Frankiem, górując zarówno techniką, jak i taktyką.

W półśredniej Kolczyński zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Gerhardta Petersena. W walce towarzyskiej wygrał również Kolczyński.

W średniej Ożarek znokautował w pierwszej rundzie Knuta Jensena.

W półciężkiej Doroba po wyrównanej walce przegrał z Knutem Jarnvedem.

W ciężkiej Sowiński uległ Hermansenowi. Duńczyk miał znaczną przewagę, zwłaszcza w trzeciej rundzie, Polak walczył znacznie słabiej niż w środę.

Z Kopenhagi Polacy udają się do Aarhus, gdzie walczą w niedzielę.

Transmisja meczu piłkarskiego Polska — Niemcy

Dn. 18 września rozegrany w Kamienicy międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Polski i Niemiec. Polskie Radio nadaje transmisję z tego spotkania w niedzielę o godz. 15.50.

Przy mikrofonie sprawozdawczym Ludomir Budziński.

Jędrzejowska wyeliminowana

Ćwierćfinały mistrzostw tenisowych

NOWY JORK, 16. 9. W piątek w Forest Hills odbyły się dalsze ćwierćfinały mistrzostw tenisowych Ameryki. Jadwiga Jędrzejowska walczyła z Fabyan, przegrywając niespodziewanie łatwo 1:6, 4:6.

Należy zaznaczyć, że korty po deszczu były oślizgłe, a Jędrzejowska grała bez odpowiedniego obuwia, a drugiego seta nawet w samych skarpetkach. Polka w ten sposób została wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

R A D I O

NIEDZIELA, DN. 18 WRZEŚNIA:

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko". 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Regionalna transmisja z Tarnowa. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Dwie miłości Władysława Syrokomli" — szkic literacki Wandy Dobaczewskiej (z Wilna). 13.15 Muzyka obiadowa (ze Lwowa). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Chór Zbycha: Irena Lipczyńska i Tadeusz Seredyński. 14.40 Transmisja z dożynek i przekazanie sprzętu wojskowego pułkowi Ziemi Tarnowskiej. 15.05 Audycja dla wsi. 15.50 Transmisja z Kamienicy (Chemnitz) międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska — Niemcy". 16.40 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 17.10 Muzyka lekka (płyty). 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 „Polskie Radio w gościnie u leśników" — koncert rozrywkowy. Transmisja z Siedlec. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego: Maryla Karwowska, Henryk Ładosz, Janusz Popławski, Siostry Burskie. W przerwie o godz. 19.00 Chwila Biura Studiów. 20.00 Program na jutro. 20.05 Dyryguje Piero Coppola (płyty „His Master's Voice"). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Warto żyć" — wesoła audycja Benedykta Stefańskiego. 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 „Od przedmieścia do przedmieścia" — audycja słowno - muzyczna. — W programie sceny z najcelniejszych krakowskich wodewilów. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

9.15 Regionalna transmisja z Tarnowa.
13.15 Muzyka obiadowa.
15.15 Transmisja fragmentu międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska - Niemcy z Chemnitz.
16.40 Pieśni Ravela i Sadero — Aniela Szlemińska.
18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Siedlec.
22.00 Sceny z najcelniejszych wodewilów krakowskich.

WARSZAWA II:

15.00 Muzyka fortepianowa klasyków wiedeńskich (płyty). 16.00 Felieton aktualny. 16.10 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa. 16.55 Program na jutro.

22.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Stanisław Paria — śpiew. 22.50 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Co słychać w sporcie polskim? 0.20 Pieśni i utwory skrzypcowe. Wykonawcy: Mieczysław Grąbczewski (śpiew) i Tomasz Jaworski (skrzypce). Akompaniuje Stanisław Gąwdziński. 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Muzyka dla dzieci.
1.50 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.00 Weseli harmoniści. 2.50 Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK, DN. 19 WRZEŚNIA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Opowiadanie o królu Janie" — audycja dla dzieci". 11.20 Duety operowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Przeczucie kotki" — opowiadanie. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.10 Recital fortepianowy Jana Eklera. 18.30 Aud. konkursowa Polskiego Radia. 19.00 Audycja żołnierska. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 21.10 Tysiąc taktów muzyki. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Kwintet salonowy Aleksandra Miszułowicza. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Johannes Brahms — koncerty instrumentalne (płyty). 18.15 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 22.15 „Przyroda w dziale literackim". 22.15 Muzyka lekka i taneczna — (płyty). 22.55 Symfonie nowoczesne — dyrygują kompozytorzy.

Wiadomości gospodarcze

O UBEZPIECZENIE PRZED KLĘSKĄ GRADU

W kieleckiej Izbie rolniczej były rozważane sprawy, związane z wprowadzeniem przymusu ubezpieczeniowego od klęski gradu, jaka ostatnio od kilku lat stale nawiedza rolników woj. kieleckiego. Izba zwróciła się do państwowego urzędu ubezpieczeń wzajemnych z prośbą o przeprowadzenie kalkulacji składek. Sprawa ta jednak będzie zdecydowana dopiero w roku przyszłym, gdyż państwowy urząd ubezpieczeń wzajemnych nie będzie mógł wcześniej kalkulacji składek przeprowadzić.

KURSY WODNO - MELIORACYJNE

W dn. 10 października b. r. w Warszawie rozpoczyna się kurs wodno - melioracyjny dla nadzorców robót wodnych, zorganizowany przez Muzeum Przem. i Roln. Kurs ten trwać będzie do dnia 1 kwietnia przyszłego roku, po czym odbędzie się płatna praktyka w miesiącach letnich. Następnie na jesieni roku przyszłego studiujący przejdą kurs drugi, po którym otrzymają odpowiednie świadectwa ukończenia kursów. Na podstawie tych świadectw kandydaci będą mogli ubiegać się o stanowiska nadzorców przy robotach wodno - melioracyjnych, prowadzonych bądź przez Państwo, bądź przez samorządy.

RUCH BUDOWLANY

Cechą charakterystyczną ruchu budowlanego w kraju, w ostatnich dwuch latach jest stosunkowo duży udział osób prywatnych. Udział osób prywatnych w nowowybudowanych mieszkaniach wynosił np. w 1937 r. przeszło 58 proc. Drugie miejsce zajmuje budownictwo o charakterze użyteczności publicznej — 38 proc., a korporacje publiczne wzięły udział zaledwie w 3.3 proc. Objaw spadku udziałów instytucyj publicznych w ruchu budowlanym w Polsce nie należy uważać za szkodliwy. Racjonalny bowiem ruch budowlany powinien opierać się przede wszystkim na osobach prywatnych.

SPADEK PRODUKCJI NAFTY W RUMUNII

W ostatnich czasach produkcja nafty w Rumunii wykazuje stały spadek. I tak, w pierwszych 7-miu miesiącach r. b. produkcja ta wyniosła 3.9 miln. ton wobec 4.2 miln. ton w analogicznym okresie r. ub. Oznacza to spadek o 8,12 proc., co jest spowodowane zmniejszeniem się wydajności szybów naftowych.

ROZWÓJ PRODUKCJI LANITALU W KRAJACH EUROPEJSKICH

Produkcja lanitalu, według patentu włoskiego rozszerza się coraz bardziej w krajach europejskich. W Holandii jest obecnie czynnych 12 fabryk wyrabiających lanital. Niebawem też otwarta zostanie fabryka lanitalu we Francji oraz w końcu r. b. w Belgii.

Niedziela sportowa

WARSZAWA

Na przystani Wisły o godz. 15-ej Ogólnopolskie Regaty Wioślarskie.

Na rogu ul. Tamki o godz. 15- zakończenie robotniczego wyścigu kolarskiego Warszawa — Radom — Warszawa.

Na strzelnicy Bractwa Kurkowego o godz. 9 — Międzybankowe Zawody Strzeleckie.

O mistrzostwo Ligi Okręgowej walczą: Skra — PZL, Fort Bema — Znicz, Okęcie — PWATT, CWS — SKS, Legia — Orkan.

O mistrzostwo bokserskie klasy B. okręgu warszawskiego Warszawianka II spotka się z Czechowicami w Czechowicach, a Polonia II z Bronią w Radomiu.

PROWINCJA

W Łodzi mecz piłkarski Poznań — Łódź oraz start duńskich kolarzy.

W Krakowie zakończenie tenisowych mistrzostw okręgu.

W Poznaniu mistrzostwa lekkoatletyczne harcerzy.

W Kaliszu propagandowe zawody wioślarskie.

W Chrzanowie mecz piłkarski Kraków — Chrzanów.

W Wilnie mecz piłkarski Śmigły—KPW. Katowice i mistrzostwa tenisowe Wilna.

ZAGRANICĄ

W Kamienicy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy.

W Wiedniu zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych Europy pań z udziałem Polek.

W Aarhus w Danii start warszawskich bokserów.

W Paryżu Kepel startuje na wioślarskich mistrzostwach Sekwany.

Rozwiązanie partii Niemców Sudeckich

Prokurator w Chebie rozpisał

Listy gończe za Henleinem

Komuniści grabią i podpalają gospodarstwa niemieckie

PRAGA, 16. 9. Rząd czeski zarządził rozwiązanie stronnictwa Niemców sudeckich, oraz wszystkich organizacyj z nim związanych.

GENERALNY PROKURATOR W CHEBIE ROZPISAŁ LISTY GOŃCZE ZA PRZYWÓDCĄ STRONNICTWA NIEMCÓW SUDECKICH KONRADEM HENLEINEM.

LISTY GOŃCZE ZOSTAŁY ROZESŁANE DO WSZYSTKICH URZĘDÓW ŚLEDCZYCH CAŁEGO ŚWIATA.

Policja państwowa otrzymała nakaz zlikwidowania ochotniczego korpusu ochronnego stronnictwa Niemców sudeckich we wszystkich miejscowościach, w których jeszcze sprawuje swoje czynności.

Surowe zarządzenia

Władze czeskie wydały rozporządzenie, nakazujące niezwłoczne oddanie broni i amunicji. **Posiadanie oraz noszenie broni i amunicji oraz materiałów wybuchowych jest zakazane.**

Wszyscy posiadacze broni i amunicji obowiązani są do złożenia ich w ciągu 24 godzin na właściwych posterunkach żandarmerii.

Rozporządzenie nie dotyczy osób, pozostających w służbie pomocniczej, podlegającej ministerstwu obrony narodowej.

Rozporządzenie to rozciąga się także na polskie powiaty Czeski Cieszyn i Frysztat.

Konfiskata radioodbiorników

Na całym terytorium pogranicznym Czechosłowacji wydano zakaz noszenia mundurów wszystkim organizacjom nieczeskim. — Poza tym władze lokalne otrzymały nakaz skonfiskowania aparatów radiowych, jeżeli służą one do przekazywania wiadomości zagranicznych, słuchanych przez większą ilość ludzi na zgromadzeniach.

Zastrzelenie 6 Niemców

Na granicy czechosłowacko - niemieckiej posterunki czeskie zastrzeliły w piątek 6 Niemców sudeckich, którzy usiłowali przedostać się na terytorium Rzeszy.

Liczba Niemców sudeckich, którzy dotychczas schronili się do Rzeszy wynosi 23.000 osób.

Komuniści hulają

PRAGA, 16. 9. Napływ żon oraz dzieci urzędników czeskich z okręgów sudeckich, jak również zamieszkałych tam żydów - komunistów oraz socjalistów do Pragi trwa nieprzerwanie. Równocześnie zaobserwować można odpływ zamieszkałych w Pradze rodzin czeskich w głąb kraju.

Według informacyj z okręgów sudeckich, **życie gospodarcze oraz kulturalne zostało tam całkowicie sparaliżowane.**

Niekiedy wydarzają się grabieże, których państwowe organy bezpieczeństwa nie są w stanie udaremnić.

W szeregu miejscowości stwierdzono podpalenie przez komunistów gospodarstw oraz warsztatów fabrycznych, stanowiących własność Niemców sudeckich.

Kilkakrotnie zauważono znanych przewódców komunistycznych, urzędujących w czeskich mundurach wojskowych.

Sytuacja w Cheb

CHEB, 16. 9. Na skutek wiadomości z Pragi, sygnalizującej przybycie szeregu korespondentów zagranicznych do Chebu, **władze tutejsze zarządziły niezwłocznie wycofanie wszystkich rozstawionych w mieście posterunków wojskowych.** Równocześnie patrole żandarmerii obchodziły sklepy, nakazując właścicielom natychmiastowe ich otwarcie pod groźbą zaaresztowania.

W godzinach po południowych zauważono 2-ch dziennikarzy zagranicznych, którzy dokonali zdjęć okien wystawowych 2-ch sklepów żydowskich, zdemolowanych podczas wczorajszych zamieszek.

Żandarmeria czeska ostrzegła właścicieli sklepów, że zamknięcie sklepów przed godziną 19-tą jest zakazane i pociągnąć może za sobą ostre konsekwenc e.

Szereg sklepów, których właściciele musieli zbiec zostało otwartych przez policję i prowizorycznie uruchomionych w drodze wydelegowania do danych sklepów sprzedawców czeskich.

Strajk generalny

Strajk generalny podjęty przez Niemców sudeckich, na znak protestu przeciwko metodom rządu czeskiego, objął obecnie znaczną część robotników fabrycznych w Cheb oraz w północnych i zachodnich Czechach. Większość niemieckich przedsiębiorstw i sklepów jest zamknięta. Również w Falkenau — Chodeu i Brüx większość fabryk jest nieczynna.

Rozwiązanie czy zawieszenie

BERLIN, 16. 9. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że ukazał się tam urzędowy komunikat, stwierdzający, wbrew poprzednim doniesieniom, iż stronnictwo Niemców sudeckich nie zostało rozwiązane, - a tylko jego działalność uległa zawieszeniu.

Hitler zażądał plebiscytu

pod kontrolą międzynarodową

LONDYN, 16. 9. Korespondent PAT dowiaduje się, że podczas rozmowy Chamberlaina z Hitlerem wysuwane były jakoby projekty kompromisu, opartego na zasadach:

Na obszarze narodowościowo - mieszanym w Czechosłowacji a przylegającym do Niemiec, czyli w kraju sudeckim, miałby się odbyć plebiscyt pod kontrolą międzynarodową i pod nadzorem międzynarodowej policji. Plebiscyt ten miałby wykazać odsetek ludności w poszczególnych okręgach, pragnącej być przyłączoną do Niemiec, względnie życzącej sobie pozostać w obrębie republiki czechosłowackiej.

Stosownie do wyników tego plebiscytu, obszary, na których odsetek pragnących być przyłączonymi do Niemiec byłby bardzo znaczny, wynosząc np. więcej, niż 75 procent i graniczący z Niemcami, zostałby przyłączony do Niemiec, inne zaś obszary, na których odsetki nie byłyby tak znaczne, otrzymałyby samorząd kantonalny w obrębie republiki czechosłowackiej, która uległaby przekształceniu na federację zneutralizowaną. Neutralność miałaby być poręczona przez wszystkie państwa, sąsiadujące z Czechosłowacją, których mniejszości otrzymałyby również podobny samorząd terytorialny oraz przez W. Brytanię, Francję i Włochy.

Żądanie, które musi być spełnione

Prawa samostanowienia

domaga się ludność polska w Czechosłowacji

CIESZYN, 16. 9. Korespondent PAT. w Cieszynie dowiaduje się, że w dniu dzisiejszym komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosołwacji powziął następującą uchwałę:

„Wobec sytuacji, jaka zaistniała na terenie republiki, komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji stwierdza uroczyście, że ludność polska na Śląsku Zaolzańskim domaga się rozciągnięcia na nią tych wszystkich praw, przywilejów i swobód, jakie otrzyma jakakolwiek inna grupa narodowa w Czechosłowacji“.

Bombardowanie Barcelony

przez samoloty wojsk narodowych

BARCELONA, 1. 9. Trzy eskadry samolotów powstańczych bombardowały dziś rano Barcelonę. W wyniku raidu zabitych zostało 30 osób, a rannych 125. Większość bomb padła na targ rybny, gdzie znajdował się duży tłum.

Podczas dzisiejszego raidu trafione zostały 4 statki angielskie, stojące w porcie. Jeden z nich „Stanlake“ został poważnie uszkodzony, pozostałe 3 zostały trafione szrapnelami. Ofiar wśród załogi nie było.

Protest rządu węgierskiego

przeciwko naruszaniu granicy

BUDAPESZT, 16. 9. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Rząd węgierski założył u rządu czeskiego protest przeciwko niczym nieusprawiedliwionym zarządzeniom natury wojskowej nad granicą węgierską, jak również przeciw naruszaniu granicy węgierskiej przez czeskie samoloty wojskowe.

——xOx——

Sabotaż chłopów ukraińskich

tłumią oddziały komunistów i komsomolców

MOSKWA, 16. 9. W obwodzie charkowskim i połtawskim na Ukrainie władze sowieckie wykryły nowy rodzaj chłopskiej akcji sabotażowej, polegającej na tym, że chłopi pozostawiają na polu olbrzymie ilości buraków, nie dostarczając ich do cukrowni sowieckich. Buraczana kontrrewolucja objęła cały szereg okręgów, w których jest skoncentrowany przemysł cukrowniczy. — W samym tylko obwodzie charkowskim pozostawiono na polu około 30 tys. cetnarów buraków, które zostały rozkradzione, bądź też uległy zepsuciu.

Celem stłumienia sabotażu chłopów ukraińskich wysłano do okręgów wiejskich specjalne odziały ochotnicze, składające się z komunistów i komsomolców pod kierownictwem oficerów służby bezpieczeństwa dla ochrony plantacji buraczanych.

Tajna organizacja wojskowa

wykryta została wśród Rexistów

BRUKSELA, 16. 7. Policja dokonała rewizji u senatora, emerytowanego pułkownika Vigneron i skonfiskowała obciążające dokumenty, wskazujące na istnienie organizacji o charakterze wojskowym wśród Rexistów.

Analogiczną organizację wykryto również w środowisku nacjonalistów flamandzkich, będących w porozumieniu z Rexistami.

W wyborach parlamentarnych

Ludowcy nie wezmą udziału

Zwołanie kongresu na 2 października r.b.

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego ogłasza następujący komunikat: „Dnia 16 bm. obradował Naczelny Komitet S. L., który po wysłuchaniu referatu przewodniczącego p. M. Rataja na temat aktualnej sytuacji politycznej oraz po przeprowadzonej dyskusji powziął jednomyślnie następujące rezolucje:

N. K. W. widzi w rozwiązaniu Sejmu i Senatu fakt dodatni, albowiem rozwiązane **Izby Ustawodawcze, które wyszły z wyborów zbojkotowanych przez olbrzymią większość społeczeństwa nie reprezentowały woli narodu.**

N. K. W. docenia też w zupełności wyrażone w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej intencji dopuszczenia szerokich warstw do czynniejszego współudziału pracy dla państwa.

Równocześnie jednak N. K. W. musi stwierdzić, że:

1) **ordynacja wyborcza z 1935 r. pozbawiła chłopów całkowicie prawa głosowania do Senatu**, rezerwując je tylko dla szczupłego grona elity.

2) Ta sama **ordynacja wyborcza pozbawiła chłopów swobody zgłaszania kandydatów**, pozostawiając im tylko możność głosowania na kandydatów, wyznaczonych przez odpowiednio dobrane kolegia wyborcze; **decydujący wpływ na tworzenie kolegiów wyborczych**, a więc i na wyznaczanie **kandydatów na posłów mają ciała samorządowe, które nie są odbiciem woli wsi, gdyż wyszły z wyborów znanych z fałszerstw i nadużyć.**

Wobec tego więc, że ani ordynacja wyborcza z 1935 r. nie uległa najmniejszej nawet zmianie, ani też nie zmieniono ciał samorządowych, przy pomocy bezstronnych i rzetelnych wyborów — **masy chłopskie**, choćby nawet chciały, **nie mają w obecnym stanie rzeczy możności wyrażania swej woli.**

N. K. W. postanawia zwołać nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego na dzień 2-go października i przedłożyć mu odpowiednie wnioski.

Równocześnie N.K.W. uchwala: wobec pewnych zmian, które nastąpiły w ordynacjach wyborczych do samorządu, a które — jakkolwiek nie uwzględniają zasadniczych żądań wsi — nie umożliwiają jednak same przez się wyrażenie woli ludności i wobec okólnika premiera, nakazującego podległej mu administracji bezstronność i rzetelność w stosunku do wyborów samorządowych, **N. K. W. postanawia wezwać masy chłopskie do udziału w wyborach samorządowych.**

Nowy prefekt

Św. Kongregacji Obrządków

CITTA DEL VATICANO, 16. 9. Na miejsce zmarłego kardynała Laurenti, Ojciec Święty mianował prefektem Św. Kongregacji Obrządków kardynała Carlo Salotti.

Gwałtowna kanonada artyleryjska

w rejonie Wusueh

SZANGHAJ, 16. 9. Dowództwo japońskie komunikuje o zajęciu miasta Czang-Czeng, położonego 100 km. na wschód od linii kolejowej Pekin — Hankou, w południowej części prowincji Honan. Miasto Czang-Czeng stanowi już od kilku tygodni główny cel ofensywy japońskiej w południowej części prowincji Honan, gdyż chodzi tu o przerwanie łączności pomiędzy oddziałami chińskimi, walczącymi na froncie lunghajskim, a armiami chińskimi, broniącymi Hankou.

Na froncie Hankou koncentrowały się dziś główne wysiłki Japończyków w rejonie Wusueh nad Jang-Tse. Miejscowość ta jest punktem krańcowym systemu zagród rzecznych pod Matau. W rejonie tym trwa gwałtowna kanonada artyleryjska oraz nieustanna akcja japońskich samolotów bombowych. Kilkakrotnie w akcję weszły również okręty wojenne.

Regularna bitwa w Palestynie

Ataki samolotów brytyjskich

LONDYN, 16. 9. Wczoraj po południu niedaleko miejscowści Ramallah w Palestynie stoczona została regularna największa z dotychczasowych bitwa między zgromadzonymi w tym miejscu oddziałami powstańców, liczącymi przeszło tysiąc ludzi, a wojskami brytyjskimi. Bitwa trwała do zachodu słońca, kiedy powstańcy zostali rozproszeni. W walce największy udział brały samoloty brytyjskie, które w liczbie 13 atakowały powstańców i wystrzeliły przeszło 5 tys. naboi z karabinów maszynowych. Samoloty brytyjskie, gęsto podziurawione kulami powróciły do swoich baz. Żaden z lotników nie został zabity.

Również w pobliżu Latrun samolot brytyjski, patrolujący zaatakował oddział 18-tu powstańców, zabijając 11-tu z nich.

REDAKCJA Warszawa Al Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) 330-69 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15 I piętro tel 224-50 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 - 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Tel 309-32 Kantor — Prenumerata: Nowy Świat 15 m 1, I piętro. tel 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15 m 1, I piętro, tel 224-40 Konto PKO 23400 Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 105 tel 111 44 Biuro czynne w godz 10 13 15 18 Poznań 27 Grudnia Włocławek Cyganka 34 tel 135 Kalisz Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński